10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„MIASTO GDAŃSK NIEGDYŚ NASZE ZNOWU BĘDZIE NASZE".

Adam Mickiewicz
(Pan Tadeusz).

Nr. 189 Warszawa, piątek 18 czerwca 1937 r. **Rok XII**

Z tajemnic masonerii

Akces lóż do przewrotu majowego

Rola ambasadora Tomassiniego w Polsce

Jeden z wybitnych znawców zagadnienia masonerii w Polsce udzielił naszemu pismu, w związku z akcją antymasońską ABC, następującego oświetlenia niektórych wydarzeń historycznych w Polsce.

Przed wojną światową masoneria w Polsce była organizacją słabą. Obejmowała ona pewne koła ruchu socjalistycznego i postępowego, przyczym masoneria polska nie posiadała samodzielności organizacyjnej. Poza istniejącymi lożami, związanymi z masonerią w Niemczech, działali w Polsce poszczególni wolnomularze afiliowani do lóż zagranicznych, przeważnie francuskich, ulokowani w różnych obozach, nawet w nacjonalistycznym.

W niepodległej Polsce próbę szerszej organizacji masonerii podjęła w r. 1921 włoska misja wojskowa i włoski ambasador Francesco Tomassini. Tomassini przybył do Polski już w r. 1919 i rozpoczął swą działalność od nawiązania stosunków z przedstawicielami lóż w różnych stronach Polski. Dążył do utworzenia w Polsce Wielkiej Loży obrządku szkockiego.

Istotnie w r. 1921 powstała Wielka Loża, do której weszło szereg kierowniczych czynników w polityce i w armii. Sławna „Strażnica" była organizacją pomocniczą tych lóż.

Natomiast loże Wielkiego Wschodu obejmujące stronnictwa ówczesnej lewicy, nie doszły do tak silnych wpływów nie posiadały samodzielności organizacyjnej wobec zagranicznych władz masońskich. Wpływ żydów na te loże był daleko widoczniejszy, niż na loże obrządku szkockiego. W latach 1925 i 1926 loże Wielkiego Wschodu starają się o uzyskanie tej samodzielności organizacyjnej i przekonywują się, że utworzenie Wielkiego Wschodu Narodowego w Polsce zależne jest od wykazania masonerii zagranicznej zasięgu wpływów tego roku w Polsce.

Stąd akces tych lóż do przewrotu majowego i do akcji szkockich lóż wojskowych, celem wykazania zagranicy, że wpływy lewicy są w Polsce decydujące. Tak należy rozumieć ówczesne hasło pogłębiania rewolucji. Jeden z wybitnych przedstawicieli w tym okresie masonerii szkockiej oświadczył, że akces PPS do przewrotu majowego ma na celu uzyskanie prawa do utworzenia Wielkiego Wschodu Narodowego. Wewnętrzne sprawy masońskie decydowały o stosunku PPS do przewrotu politycznego w Polsce. Przewrót majowy i akces PPS umożliwił reakcję polityków lóż Wielkiego Wschodu. Ale doszło do konfliktu. Brześć był porachunkiem rządów pomajowych z lożami Wielkiego Wschodu Narodowego.

Szef sztabu niemieckiego

z wizytą w Paryżu

PARYŻ, 17. 6. — Szef niemieckiego sztabu gen. Ludwik Beck przybył wczoraj wieczorem do Paryża.

We francuskich kołach politycznych podkreślają, że wizyta ta jest aktem kurtuazyjnym. Pomimo to przypisują jej tu pewne znaczenie, spodziewają się bowiem, że rozmowy, które gen. Beck przeprowadzi z szefem sztabu francuskiego, gen. Gamelin oraz innymi przedstawicielami francuskich kół wojskowych, mogą się przyczynić do zacieśnienia stosunków pomiędzy obu państwami.

Napad na inż. Doboszyńskiego

planowali żydzi w Skawinie

Dalsze zeznania świadków oskarżenia

KRAKÓW, 17.6 (tel. wł.). W czwartym dniu procesu przeciwko inż. Doboszyńskiemu przewinęli się przed sądem świadkowie żydzi z Myślenic, zeznający na okoliczności demolowania sklepów żydowskich podczas zajść w Myślenicach. Wszyscy świadkowie żydzi opisują w przesadny sposób zniszczenie i sklepów i towarów, dokonane w czasie marszu na Myślenice, wymieniając sumy poniesionych strat.

Świadek Henryk Splichal współwłaściciel sklepu z bronią w Krakowie zeznaje na okoliczność, iż Doboszyński w dniu 20 czerwca ub. roku zakupił u niego 50 sztuk naboi do rewolweru przedstawiając zezwolenie na noszenie broni.

Świadek Stanisław Leźnicki zarządzający w majątku Doboszyńskiego w Chorowicach opowiada, iż przed wyprawą myślenicką z polecenia Doboszyńskiego poczynił w Krakowie zakupy zapasów żywnościowych.

Po zeznaniach szeregu świadków, którzy nic nowego do sprawy nie wnoszą, przed pulpitem staje Tomasz Płonka, główny oskarżony w poprzednim procesie 49-ciu uczestników zajść myślenickich. Stwierdza iż w tym czasie, gdy inżynier Doboszyński w Skawinie przeprowadzał agitację za niekupowaniem u żydów chodziła za nim żydowska bojówka. Dochodziły go również wiadomości, iż żydzi zamierzają pobić inż. Doboszyńskiego.

(D. c. sprawozdania na str. 6-ej).

Wszystkie podwórza warszawskie

będą zaasfaltowane do 30 września

Urzędowa agencja PAT donosi: Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski zwiedził dziś w godzinach rannych roboty przy budowie wiaduktu na dworcu Gdańskim. Ukończenie prac i oddanie wiaduktu do użytku projektowane jest w końcu b. r.

Dokonując objazdu miasta, p. premier stwierdził, że w znacznej ilości domów nawet tych, które służą na wielkie składy towarowe, podwórza są wyłożone zwykłym brukowcem i nie dają możności utrzymania w nich należytego porządku i czystości.

Ze względów zdrowotnych oraz w celu zapewnienia mieszkańcom domów możliwej ciszy, pan premier wydał zarządzenie, aby w terminie do 30 września zaasfaltowano podwórza w Warszawie.

Miniaturowe państwo żydowskie

powstanie w wyniku podziału Palestyny

Żydzi niezadowoleni

LONDYN, 17.6 „Daily Herald" donosząc, że raport komisji królewskiej dla Palestyny został jednogłośnie przez komisję zaaprobowany. Ujawnia szereg interesujących szczegółów tego raportu, którego podstawową ideą jest podział Palestyny na 2 części odrębne: arabską i żydowską.

Część arabska tworzyć miałaby wraz z Transjordanią jedną całość państwową z emirem Transjordanii jako głową tego niezależnego państwa pod protektoratem Wielkiej Brytanii.

Część żydowska natomiast tworzyła by 7-me dominium brytyjskie, reprezentowane w Lidze Narodów na równi z innymi dominiami brytyjskimi.

Obszar państwa żydowskiego obejmowałby Galileję i zwężający się pas ziemi, biegnący od Syrii aż do Gazy.

Jerozolima i Bethleem zamienione zostałyby na strefy międzynarodowe pod mandatem Wielkiej Brytanii. Haifa stałaby się obszarem kontrolowanym przez W. Brytanię jako angielska baza morska ze specjalnymi przywilejami dla żydów w mieście Haifa. W Jaffie zagwarantowane zostałyby specjalne prawa Arabów. Z Jerozolimy do Jaffy ku zachodowi i do morza martwego na wschód oraz z Haify do Beysanu, terytorium arabskiego, ciągnęły by się dwa wolne korytarze.

Wedle obliczeń żydowskich — pisze „Daily Herald" — na obszarze utworzonego w ten sposób państwa żydowskiego **mogłoby zamieszkać co najwyżej milion żydów.** Żydzi przeto przeciwni są takiemu okrojeniu swej siedziby narodowej, które nie dawałoby im możności należytej ekspansji. **Zacięta walka rozgorzeje o obszary, położone na południe od Derszeby w stronę Akali.** Teren ten ma być odseparowany od Palestyny i poddany bezpośrednio kontroli brytyjskiej. Żydzi domagają się, aby Atala była granicą państwa żydowskiego na południu.

„Daily Herald" stwierdza, że żydowski **kongres sjonistyczny, który rozpocznie się 3 sierpnia w Zurychu, mieć będzie epokowe znaczenie.**

Ohydny zbrodniarz

zamordował własną matkę

POZNAŃ, 17. 6. — W wyniku energicznego śledztwa w sprawie ohydnego morderstwa, dokonanego onegdaj na osobach Augustyny Oertlowej i Ewy Figlarz przy ul. Mickiewicza, patrol policyjny ujął dzisiaj w okolicy miejsca zbrodni sprawcę zabójstwa. Jest nim syn zamordowanej Ewy Figlarz, 18-letni Florian Figlarz, z zawodu leśnik.

Zbrodniarz został osadzony w więzieniu.

Czekamy aktu oskarżenia!

Zapowiedź sensacyjnego procesu

p. Starzyńskiego przeciwko „ABC"

Urzędowa agencja „PAT" nadsyła komunikat treści następującej:

„W związku z oszczerczą kampanią, prowadzoną ostatnio przeciwko prezydentowi stolicy p. Stefanowi Starzyńskiemu, prezydent m. st. Warszawy występuje na drogę sądową przeciwko autorom artykułów zniesławiających i wydawnictwom, w szczególności zaś przeciwko Władysławowi Studnickiemu, dziennikowi „ABC" i innym.

Przede wszystkim musimy zastrzec się przeciwko przesądzaniu przez PAT, że krytyczny nasz stosunek do komisarycznego prezydenta stolicy był kampanią oszczerczą". O słuszności stawianych przez nas zarzutów zadecyduje sąd i dzisiaj nikt, a w szczególności urzędowa agencja prasowa, nie ma prawa przesądzać tej sprawy.

Nasz krytyczny stosunek do gospodarki p. Starzyńskiego znany jest nie od dzisiaj i nie od czasów „ostatnich", jak mówi o tym komunikat PAT.

Ze źródeł prywatnych dochodzą nas wiadomości, że oskarżenie p. Starzyńskiego przeciwko „ABC" ma dotyczyć całokształtu stosunku pisma naszego do osoby komisarycznego prezydenta stolicy, jest to pierwszy w historii prasy polskiej wypadek, pociągnięcia do odpowiedzialności pisma za krytyczne ustosunkowanie się do osoby jednego z dygnitarzy. Tego rodzaju posunięcie jest charakterystyczne właśnie dla p. Starzyńskiego.

Czekamy ze spokojem doręczenia nam aktu oskarżenia. Mieszkańcy Warszawy dowiedzą się nareszcie całej prawdy o p. Starzyńskim i jego roli na stanowisku głowy samorządu Warszawy.

Sprawa Gdańska

Gdańsk to ujście do morza głównej polskiej rzeki i jedyne naturalne połączenie kraju z wybrzeżem. To dalej jedno z najważniejszych ogniw germańskiej ekspansji na wschód i zaciskającej się od północnego zachodu pruskiej pętli. A to chyba wystarcza dla każdego, by sobie należycie uzmysłowić wagę zagadnienia gdańskiego w polityce polskiej.

Zmaganie się Polski ze stale napierającą, — w pokoju czy wojnie, — niemczyzną trwa już wiele wieków. Granice między nami przesuwały się wciąż, zawsze na korzyść tego z partnerów, który bardziej był zdecydowany, prężny i energiczny i który posiadał wyraźny, na wiele lat naprzód zakrojony i konsekwentny kierunek swej polityki i rozwoju. A skoro zaś niestety polityka polska wobec Niemiec niezawsze była wyraźna i rzadko konsekwentna, polski obszar skurczył się i ponieśliśmy poważne straty.

Gdy jednak, — mimo przewagi niemieckiej i konsekwentnie przez Niemców prowadzonej polityki, mimo naszych zaniedbań i kierowania przez długi czas sił narodowych w inną zupełnie stronę, — położony nad Wisłą Gdańsk nie zatracił swej łączności i naturalnego ciążenia do Polski, widać, że w krzyżujących się w nim falach politycznych znacznie silniejszą i naturalniejszą była fala z południa na północ wzdłuż biegu Wisły, aniżeli druga, poziomo z zachodu na wschód biegnąca, z Brandenburgii do Prus Wschodnich.

I dlatego, choć dziś poprzez dawne polskie szyldy i nazwiska rozbrzmiewa w Gdańsku niemal wszechwładnie język niemiecki i choć wpływ Berlina w polityce „Wolnego Miasta" jest dziś przemożny, stwierdzić trzeba, że nie jesteśmy bynajmniej tam u ujścia Wisły przegrani i nie będziemy nigdy przegrani nad Bałtykiem, o ile tylko zdobędziemy się na właściwą politykę, na konsekwencję i na ofiarne działanie.

Powtórzeniem przeszłości i błędem nie do darowania byłoby dobrowolne zrezygnowanie z Gdańska dlatego tylko, że jesteśmy w nim w mniejszości, lub dlatego, że wybudowaliśmy drugi, czysto polski port morski. Albo też dlatego, że utrzymanie Gdańska zbyt wielkich wymaga ofiar. Nie ma bowiem zbyt wielkich ofiar, których by nie trzeba było poświęcić dla obrony naj istotniejszych potrzeb narodowych i dla realizowania zasadniczej jego linii politycznej. A jest nią przecież ścisłe i szerokie związanie Polski z Bałtykiem.

Jednym z pierwszych warunków naszej polityki gdańskiej winna być zgodność i jednolitość żywiołu polskiego w Gdańsku. Na tym tak trudnym i naprzód wysuniętym odcinku naszego życia narodowego nie stać nas w żadnym wypadku na spory wewnętrzne, wzajemne walki i osłabianie się. A to tymbardziej, że z drugiej strony występuje coraz bardziej jednolity, totalistycznie zmechanizowany front niemiecki. Wysiłki polskie, tak ze strony rządu, jak i miejscowego polskiego społeczeństwa koniecznie być muszą zgodne i jednolite. Nie wolno więc n i k o m u przenosić na teren gdański spraw, które nas dzielą i kłócą w Polsce, nie wolno przedstawicielowi rządu czynić z tego powodu jakichkolwiek rozróżnień między Polakami, zamieszkałymi w Gdańsku.

I dlatego konsolidacja Po-

(Dokończenie na stronie 3-ciej).

„ABC" walczy o Wielką Polskę

Zemsta za Tuchaczewskiego
Krwawe bunty w czerwonej armii
Żony dygnitarzy zesłane na Syberię

LONDYN, 16. 6. (tel. wł.). Angielskie dzienniki donoszą, że nazajutrz po straceniu Tuchaczewskiego, komisariat wojny wydał okólnik zalecający odwołanie wszystkich ćwiczeń wojskowych na 24 godziny. Dzień ten miał być poświęcony rozmowom z żołnierzami na tematy polityczne. Szereg angielskich dzienników donosi o krwawych buntach w poszczególnych oddziałach czerwonej armii.

Według tych dzienników w samym Kijowie aresztowano 900 oficerów i szeregowców czerwonej armii, a w Charkowie 300 osób. Nazajutrz w Charkowie zbuntował się pułk kawalerii i wyruszył z koszar. Z Połtawy zostały natychmiast wezwane oddziały uzbrojone w znaczną ilość karabinów maszynowych i czołgów. Buntowniczy pułk został otoczony i rozbrojony, po czym niewielkimi oddziałami odesłany na Syberię. Niektórzy oficerowie zamieszani w buncie, nie czekając na sąd wojenny, popełnili samobójstwo.

LONDYN, 16. 6. „Daily Express" donosi, że w Moskwie i w Leningradzie została rozrzucona znaczna ilość ulotek, zawierających zaledwie trzy wyrazy: „Zemsta za Tuchaczewskiego!". Na ścianach wielu domów zostały rozklejone plakaty, zawierające te same trzy słowa. Milicja zrywa plakaty ze ścian, a dozorcy pod nadzorem milicjantów śpiesznie zbierają rozrzucone po ulicach ulotki.

HELSINGFORS, 16. 6. Wbrew oficjalnym komunikatom, że Tuchaczewska i żona Putny zeznawały w sądzie na niekorzyść mężów, okazuje się, że obie kobiety zostały aresztowane i wysłane na Syberię, a 16-letni syn Putny został umieszczony w kolonii dla nieletnich przestępców.

Sukces Związku Polskiego
100 tys. zł. kredytu
na tworzenie polskich placówek na wschodzie

Rzucone przez Związek Polski hasło akcji osiedlania kupców i rzemieślników polskich z zachodu na teren b. Kongresówki i Kresy Wschodnie, gdzie stan polskości w tych dziedzinach jest znikomy — znalazło swój wyraz w uchwale Banku Gosp. Krajowego, który przyznał kredyt w wysokości 100 tys. zł. na cele pożyczek bezprocentowych dla przesiedlających się kupców-Polaków. Przyznawanie pożyczek następować ma na wniosek miejscowych organizacji kupieckich, wchodzących w skład Naczelnej Rady Kupiectwa Polskiego, po każdorazowym zasięgnięciu opinii Związku Polskiego.

Z przyjemnością stwierdzamy fakt zainteresowania się poważnej instytucji bankowej akcją osiedleńczą. Współpraca Związku Polskiego (Związku Popierania Polskiego Stanu Posiadania), inicjatora akcji osiedleńczej, przy opiniowaniu rozdziału kredytów daje gwarancję, że zostaną one racjonalnie zużyte z pożytkiem dla kupiectwa polskiego i że przyczynią się do wzmocnienia nikłej dotychczas liczebności kupiectwa polskiego w b. Kongresówce i na Kresach Wschodnich.

Trzeba jednak dodać, że kredyty te przekazano jedynie do dyspozycji ziem zachodnich, oddziałom Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, Toruniu, Bydgoszczy i Grudziądzu, nie uwzględniając potrzeb województw centralnych i Warszawy. Należy wyrazić nadzieję, że następnym etapem tej akcji finansowej będzie przyznanie odpowiednich kredytów dla Warszawy.

Nowe ofiary Wisły

Na wprost Pelcowizny utonął w Wiśle Czesław Wiktor Zabroga, uczeń, zamieszkały na Pelcowiźnie przy ul. Warmińskiej nr. 33.

Pod Siekierkami utonął w czasie kąpieli Stefan Andruszko zam. przy ul. Hrubieszowskiej nr. 5.

W czasie kąpieli w Wiśle na wprost Siekierek natrafił na głębię i utonął Jan Aniszewski, lat 28, zam. przy ul. Nowy Świat nr. 41.

W czasie kąpieli w Wiśle na wprost przystani „Wistula" utonął Witold Waśkiewicz, lat 30, cukiernik, zam. przy ul. Freta nr. 4.

Zwłoki trzech pierwszych wydobyto, Waśkiewicza zaś mimo energicznych poszukiwań nie zdołano odnaleźć.

Poza tym we wtorek na wprost Siekierek wydobyto zwłoki Aleksandra Banasia, lat 15, ucznia, zam. przy ul. Fabrycznej nr. 16, który utonął w czasie kąpieli w niedzielę dnia 13-go b. m.

Żydowska robota

Polska w ubiegłym sezonie eksportowała ogórki w puszkach do Stanów Zjednoczonych. Obecnie importerzy amerykańscy skarżą się na niechlujne opakowanie zbyt słabe skrzynie, małowartościowy gatunek ogórków psujących się w puszkach oraz niedotrzymywanie umów i niedostarczanie towaru na czas.

Te wszystkie niedociągnięcia wcale nas nie dziwią, gdyż eksport warzywniczy znajduje się w 80 procentach w rękach żydowskich, a wiadomo — żydowska robota.



Piątek, 18 czerwca

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.10 Muzyka (płyty). 7.15 Audycja dla poborowych. 7.35 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 9.55 — 11.30 „Święto Wojsk Łączności" Tr. z Placu Marsz. Piłsudskiego uroczystego wręczenia sztandarów wojskom łączności. Spraw. red. Tadeusz Strzetelski. 11.30 Audycja dla szkół: Wesołych wakacyj — aud. słowno — muzyczna. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.15 Skrzynka rolnicza. 12.25 Muzyka lekka w wyk. Ork. Wileńskiej. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Rozmowa z chorymi. 16.15 Karol Szymanowski na Podhalu — audycja słowno - muzyczna. 16.45 Z Zagłębia naftowego: „Człowiek nafty" — reportaż. 17.00 Utwory Jana Brahmsa w wyk. wokalnego kwartetu solowego. 17.50 Nasze drzewa: Buk i grab — pogadanka. 18.00 Skrzynka ogólna. 18.15 Pogadanka konkursowa. 18.20 Tito Schipa śpiewa piosenki (płyty). 19.00 Płyty dla znawców. 19.30 Tr. z Kasyna Oficerskiego fragm. podwieczorku Wojsk Łączn. 20.00 Wiadomości sportowe. 20.10 Koncert rozrywkowy ze Lwowa w wyk. Ork. Tadeusza Seredyńskiego, Reny Kopaczyńskiej — sopran, Stanisława Russockiego — tenor i Ignacego Daba — harmonijka ustna. 21.45 Warszawa w poezji — kwadrans poetycki. 22.00 Koncert kameralny. W programie muzyka włoska. Eugenia Zarzycka (mezzosopran) i Kwartet Warszawski.

WARSZAWA II (Mokotów)

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty) 14.06 Pory dnia w muzyce (płyty) 15.00 Pielęgnacja roślin balkonowych — pogawędka gospodarska. 15.15 Koncert solistów. Hanna Diksteinówna (fortepian), Anatol Wroński (śpiew). 22400 Wiadomości sportowe. 22.05 Muzyka lekka (płyty). 23.00 „Nene i Nini" — groteska Luigi Pirandello (recytacja prozy). 23,15 Muzyka taneczna (płyty).

Sobota 19 czerwca

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty) 7.10 Muzyka (płyty). 7.15 Audycja dla poborowych. 7.35 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół: Śpiewajmy piosenki. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.15 Piosenka w czerwcu — pogadanka. 12.25 Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci: Baśń o kapryśnej królewnie i sprytnym szewczyku. 16.30 Tańce koncertowe — w wykonaniu ork. pod dyr. Adama Hermana (z Krakowa). 17.20 Pieśni ludowe śląskie w wyk. chóru mieszanego „Lutnia" z Nowej Wsi (z Katowic). 17.50 W archipelagu trockim — pogadanka. 18.15 Wiązanki jazzowe (płyty). 19.00 Zespół Stefana Rachonia. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Audycja dla Polaków za granicą: Pieśń o ziemi naszej. 20.55 Nowiny leśne. 21.05 Z różnych stron świata — wykona Ork. Marynarki Wojennej z Gdyni (przez Toruń). 21.45 Nowości literackie. 22.00 Recital śpiewaczy Anieli Szlemińskiej. 22.20 Transmisja z Pola Mokotowskiego biwaku uczestników Ogólnopolskiego Kongresu Młodej Wsi.

WARSZAWA II (Mokotów)

13.00 Koncert muzyki rozrywkowej (płyty). 16.06 „Cyrulik Sewilski" — opera komiczna w wyk. solistów, chóru i orkiestry opery „La Scala" w Mediolanie (płyty). 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Zespół salonowy Stefana Rachonia i Marian Damar - Mikuszewski — piosenki. 23.00 Grzeczność — monolog 23.15 Muzyka taneczna (płyty).

„Profesor uniwersytetów i akademii"
oszukał wieśniaków na 2 tys. zł.
pod pozorem sprowadzenia deszczu

Wieś Dawidy w okolicach Piaseczna, stała się widownią niezwykle pomysłowego oszustwa dwóch warszawskich kombinatorów: Jakuba Mazurka i Jana Staszewskiego.

Przybyli oni podczas największego upału do wsi i zwoławszy wieśniaków wyjaśnili im, że przy pomocy aparatu elektrycznego, który posiadają, mogą sprowadzić deszcz. Mazurek przedstawił Staszewskiego jako „profesora licznych uniwersytetów i akademii", który pracując ideowo, gotów jest jedynie, za zwrotem kosztów podróży w kwocie zł. 4,50 zainstalować swój aparat i sprowadzić deszcz.

Te skromne wymagania „ideowego" profesora do reszty przekonały wieśniaków. Obaj wynalazcy rozciągnęli jakieś druty na drzewach, ustawili tajemniczą skrzynkę na stołku, a następnie Mazurek przekonał wieśniaków, żeby wszystkie posiadane w chałupach pieniądze włożyli do aparatu, gdyż w przeciwnym razie burza z piorunami która może nastąpić po uruchomieniu aparatu zniszczy im majątek.

Gdy wieśniacy włożyli wszystkie swoje oszczędności w kwocie około 2 tysięcy do aparatu, obaj wynalazcy zapowiedzieli, że deszcz spadnie za dwie godziny, a oni udają się tymczasem do sąsiedniej wsi.

Dopiero przejeżdżający ziemianin poinformował chłopów, że padli ofiarą oszustów. Istotnie stwierdzono, że zamiast pieniędzy, w aparacie znajdują się skrawki papieru. Zorganizowano natychmiast pościg za „wynalazcami, których rozgniewani chłopi dopędzili pod Pyrami. I tutaj spuścili im tęgie lanie kłonicami.

Niefortunnych „wynalazców" straszliwie pobitych zabrali do Warszawy dwaj przejeżdżający automobiliści.

Dochodzenie dyscyplinarne
przeciwko posłowi na Sejm Śląski

KATOWICE, 16. 6. Duże wrażenie wywołała na Śląsku wiadomość o wdrożeniu dochodzenia dyscyplinarnego przez woj. śląskiego, p. Grażyńskiego, przeciwko posłowi na Sejm śląski, dr. Tadeuszowi Karczewskiemu, burmistrzowi miasta Mysłowic.

Dochodzenie dyscyplinarne wszczęte zostało na skutek dochodzeń prokuratorskich, prowadzonych przeciwko burmistrzowi Karczewskiemu w związku ze znaną aferą na centralnej targowicy w Mysłowicach. Jak się dowiadujemy, burmistrz Karczewski będzie najprawdopodobniej zawieszony w funkcjach burmistrza miasta. Dr. Karczewski w liście skierowanym do marszałka Sejmu śląskiego, Grzesika, zrezygnował z dyscyplinarnego art. 42 ustępu 2 konstytucji o odpowiedzialności posłów przed sądami.

S. p. Władysław Chyliński

Wczoraj odbył się pogrzeb ś. p. adw. Władysława Chylińskiego. Zmarły cieszył się wielką sympatią i popularnością wśród kolegów i przyjaciół. Ś. P. Chyliński uczęszczał do III-go gimnazjum w Warszawie, które podczas bojkotu szkolnego musiał opuścić. Uniwersytet skończył w Kijowie, a od 1921 roku zaczął zajmować się adwokaturą.

Zmarły był członkiem Zw. Adwokatów Polskich, Narodowego Zrzeszenia Adwokatów i Związku Adwokatów Kresowców.

Odszedł ze świata licząc lat 50.

Dziesięciolecie K.S.M.
w Wyszkowie

W ubiegłą niedzielę Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej i Żeńskiej w Wyszkowie obchodziło dziesięciolecie swego istnienia. Uroczystość ta połączona była ze zlotem okręgowym przy udziale około 350 osób. Po Mszy św. i defiladzie odbyła się uroczysta akademia, na której wygłosił entuzjastycznie przyjęte i gorąco oklaskiwane przemówienie, na temat „Zadania młodego pokolenia polskiego", prezes Koła Młodych Polskiej Macierzy Szkolnej p. Juliusz Sędek.

Przybór Wisły
ratuje sytuację żeglugi

Służba hydrograficzna otrzymała meldunki o przyborze poziomu wód na górnym biegu Wisły. Przejściowa fala przyboru dotrze do Warszawy w końcu b. tygodnia i poprawi możliwości żeglugowe. Według przewidywań poziom wód podniesie się z 60 na 90 cm.,

Wyrok
w głośnej sprawie

W części nakładu wczorajszego numeru nie zdołaliśmy podać wyroku w sprawie mordu za Słodowcu. Uzupełniamy ten brak obecnie informując Czytelników, że oskarżony Tumiłowski skazany został na 15 lat więzienia. Współoskarżeni Urbański i Maria Piliszek z braku dowodów zostali uniewinnieni.

Ważne zebranie
Związku lekarzy

20 czerwca br. o g. 12 w południe w salach Resursy Obywatelskiej Krak. Przedm. 64 odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie Obwodu Warszawskiego Związku Lekarzy R. P. na którym ma być rozważane ustosunkowanie się zarządu Obwodu do uchwały walnego zebrania Związku dnia 29. V. 1937 r. w sprawie tak zw. paragrafu aryjskiego. Członkowie Związku Polacy stawią się niewątpliwie na zebraniu, celem obrony uchwały powziętej na poprzednim walnym zebraniu.

ABC sportowe

Na zlot Sokołów
Sztafeta dzielnicy Wielkopolskiej w drodze na Śląsk

Wczoraj wieczorem przybyła do Poznania wielka sztafeta Sokoła dzielnicy Wielkopolskiej, która w niedzielę opuściła Inowocław, zdążając na związkowy zlot „Sokoła" do Katowic. Odebranie sztafety przez okręg poznański nastąpiło w Chludowie o godz. 18.29, po czym o godz. 18,45 rozpoczął się programowo dalszy bieg do Poznania na dystansie 20 klm, z udziałem 34 druhów z naczelnikiem dzielnicy Wielkopolski inż. Suligowskim na czele. W środę nastąpił z boiska „Sokoła" start do dalszego etapu do Czempinia. Sztafetę odbiorą od okręgu poznańskiego Sokoli okręgu kościańskiego, by z nią pobiec do końca etapu.

Z Krakowa
182 cm. skacze Garnuszewski

Na wewnętrznych zawodach lekkoatletycznych Cracovii zawodnik Garnuszewski uzyskał w skoku wzwyż nowy rekord okręgowy wynikiem 182 cm. Jest to jeden z najlepszych tegorocznych wyników w tej konkurencji w Polsce.

Podkreślić jednak należy, że Garnuszewski w imprezach poważniejszych wskutek nieopanowania nerwowego uzyskuje gorsze wyniki.

W Nowym Sączu odbył się pięciobój panów o mistrzostwo KOZLA. Tytuł mistrza zdobył Dudzic (Cracovia) pkt. 3,014; 2) Moszycki (Sokół — Nowy Sącz) — pkt. 2,683.

W zawodach marszowych zorganizowanych przez Oddział „Orlęta" Zw. Strzeleckiego w Krakowie pierwsze miejsce zajął st. sierż. Grün Marian (Z. S.), który trasę: Prądnik Czerwony — Bosutów i z powrotem, wynoszącą 15 km. przebył w czasie 1 godz. 21,25 min.

Czy nowa zmiana polityki?
W.K.S. Legia nie daje zwolnień cywilom

Sensację w świecie sportowym wywołał fakt, że W. K. Legia odmówił wydania zwolnień swoim zawodnikom.

Jak wiadomo, w kwietniu W. K. Legia postanowiła poświęcić się wyłącznie pracy sportowej w wojsku i zlikwidować sekcję cywilną. Zawodnicy cywilni mieli się przenieść do AZS i Polonii. Widocznie obecnie nastąpiły znowuż jakieś zmiany w polityce klubu i możliwe, że Legia nadal równolegle do sportu wojskowego będzie prowadzić i sport „dla cywilów".

Trzeci dzień
mistrzostw tenisowych Polski

W środę w trzecim dniu mistrzostw tenisowych Polski padły następujące wyniki:

GRA POJEDYNCZA PANÓW:

Tarłowski — Loewenherz 6:1, 6:0, 6:1, Tłoczyński — Kołcz I. 6:0, 6:0, 6:1. Witman — Ogrodziński — 6:1, 6:0, 6:1, Bratek — Gotschalk 6:3, 6:4, 6:3. Pfall — Kołcz II 6:4, 6:3, 2:6, 1:6, 6:1.

GRY MIESZANE:

Rudowska, Hebda — Freisingerowa, Gotschalk 6:0, 6:2, Neumanówna, Witman — Turteltaubówna, Loewenherz 6:2, 6:1.

GRA POJEDYNCZA PAŃ:

Stefanówna — Freisingerowa 6:1, 6:3, ćwierćfinał: Parafińska — Łuniewska 4:6, 6:0, 1:6.

GRA PODWÓJNA PANÓW:

Gotschalk, Strzelecki — bracia Kołcz 3:6, 6:4, 4:6, 6:4, 7:5.

GRA PODWÓJNA PAŃ:

Rudowska, Z. Jędrzejowska — Parafińska, Bielecka 6:1, 4:6, 6:0.

Jędrzejowska rozstawiona w Wimbledonie

W Wimbledonie odbyło się w środę losowanie tenisistów na mistrzostwa świata, które się rozpoczynają w poniedziałek dnia 21 czerwca.

Wśród panów rozstawiono następujących ośmiu zawodników: Budge (Ameryka), von Cramm (Niemcy), Henkel (Niemcy), Austin (W. Brytania), Grant (Ameryka), Menzel (Czechosłowacja), Mac Grath (Australia), Parker - Pajkowski (Ameryka).

Co do rakiet kobiecych, rozstawiono następującą ósemkę: Helen Jacobs (Ameryka), Sperling (Dania), Anita Lizana (Chili), Jadwiga Jędrzejowska (Polska), Marble (Ameryka), Mathieu (Francja), Round (W. Brytania) i Stammers (W. Brytania).

W swojej grupie Jędrzejowska nie ma żadnej poważniejszej przeciwniczki i wydaje się prawie rzeczą pewną, że z grupy tej wyjdzie zwycięsko. W razie zwycięstwa zdobycia mistrzostwa tej grupy, Jędrzejowska walczyłaby w ćwierćfinale prawdopodobnie ze Stammers.

Nowe zwycięstwo Jędrzejowskiej

W dalszych rozgrywkach o mistrzostwo Londynu Jędrzejowska pokonała w środę bez większego wysiłku znaną tenisistkę angielską miss Harvey, wygrywając w dwóch setach 6:1, 6:1.

Regaty polskie w Gdańsku

W niedzielę odbyły się w Gdańsku regaty wioślarskie, zorganizowane przez Polski Klub Wioślarski w Gdańsku. Wyniki były następujące:

Czwórki półwyścigowe: 1) Kolejowy Klub Wioślarski KPW Bydgoszcz w czasie 6:49 sek., 2) PKS z Bydgoszczy 6:56,

Czwórki młodszych: 1) Bydgoskie Tow. Wioślarskie 6:27, 2) Niemiecki Klub Wioślarski w Grudziądzu 6:27,4.

Czwórki nowicjuszów: 1) klub wioślarski Gdańsk 6:47,6, 2) kolejowy klub wioślarski KPW Bydgoszcz 6:58,

Czwórki półwyścigowe młodzieży: 1) Klub Wioślarski w Gdańsku 4:53, 2) uczniowie szkoły handlowej Klubu Wioślarskiego w Gdańsku 5:04,

Czwórki półwyścigowe pań: 1) Bydgoski Klub Wioślarek 4:57, 2) Klub Wioślarek w Gdańsku 5:3.

Czwórki półwyścigowe nowicjuszy: 1) Pol. Klub Spor. Bydgoszcz, 2) Klub Wioślarski w Gdańsku,

Czwórki: 1) Towarzystwo Wioślarskie w Płocku 6:52,8, 2) klub wioślarski w Gdańsku 6:53,

Ósemki: 1) Kolejowy Klub Wioślarski KPW Bydgoszcz, 2) Klub Wioślarski w Gdańsku.

W ogólnej punktacji 1) Kol. Klub Wioślarski Bydgoszcz 74 pkt., 2) B. T. W. — 52 pkt., 3) Klub Wioślarski Gdańsk 43 pkt., 4) T. W. w Płocku 24 pkt., 5) P. K. Wioślarski Bydgoszcz 16 pkt., 6) Bydgoski Klub Wioślarek 15 pkt., 7) Niemiecki Klub Wioślarski w Grudziądzu 4 pkt., 8) T. W. we Włocławku 1 pkt.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Berlin (212.51, kupno 211.67); Bruksela 89.30; Gdańsk (sprzedaż 100.20, kupno 99.80); Londyn 26.11; Nowy Jork (sprzedaż 5.29 i pół, kupno 5.27); Nowy Jork (kabel) 5.28 i pięć ósmych; Paryż 23.55; Praga 18.40; Wiedeń (srzedaż 99.20, kupno 98.80); Marka niemiecka srebrna (sprzedaż 143.00, kupno 141.00)).

Papiery procentowe: 3 proc. poż. prem. inwest. I em. 63.50. II em. 64.75; 4 proc. państw. poż. premiowa dolarowa 39.40 — 39.00 — 39.10; 4 roc. poż. konsolidacyjna (większe) 52.75 — 52.25 — 52.75; 4 proc. poż. konsolidacyjna (drobne) 51.75 — 51.25; 5 proc. konwersyjna 58.00; 6 proc. poż. dol. 55.00; kupon zł. 23.43; 7 proc. poż. stabilizacyjna 370.00; kupon 30.54; 8 proc. L. Z. ziemskie dolar. gwar. kupon 71.95; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 54.00 — 54.25; 5 proc. L. Z. Warszawy 59.25 — 59.50; 5 proc. L. Z. Warszawy 57.25 — 56.63 — 57.00; 5 proc. L. Z. Łodzi 52.00; 5 i pół proc. oblig. m. Warszawy em. 7 — 52.50; 6 proc. oblig. m. Warszawy 8 i 9 em. 54.50.

Akcje: Bank Polski 100.25; Węgiel 19.00; Lilpop 12.00.

W obrotach prywatnych: 3 proc. renta ziemska (po 5.000 zł.) 53.00 (po 1000 zł.) 53.50; pożyczki dolarowe: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 50.63 (w proc.); 7 proc. poż. śląska 50.25 (w proc.); 7 proc. poż. m. Warszawy (Magistrat) 49.38 — 49.50 (w proc.).

GIEŁDA ZBOŻOWA

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych za gotówkę.

Pszenica jednolita 32.00 — 32.50; pszenica zbierana 31.50 — 32.00; żyto I standart 27.75 — 28.00; żyto II standart 27.50 — 27.75; owies I standart 27.00 — 27.50; owies II standart 26.50 — 27.00; jęczmień 26.00 — 26.50; groch polny 23.00 — 24.00; Wyka 22.50 — 23.50, Seradela podw. czyszczona bez obrot. 23.50 — 24.50, Łubin niebieski 16.50 — 17.00, Łubin żółty 17.00 — 17.50, koniczyna czerw. sur. bez gr. kanianki 110.00 — 125.00, mak niebieski 72.00 — 74.00, mąka pszenna gat. I 44.00 — 44.50, mąka pszenna gat. II 35.00 — 36.00, mąka pszenna gat. III 31.25 — 32.25, mąka pszen. pastewna 23.75 — 24.75, mąka żytnia gatunek pierwszy 33.25 — 33.50; mąka żytnia razowa 27.75 — 28.00, otręby pszenne gr. przem. stand. 17.00 — 17.50, otręby pszenne miałkie 16.00 — 16.50, otręby żytnie 18.50 — 19.00, makuchy lniane 20.75 — 21.25, makuchy rzepakowe 16.50 — 17.00.

Ogólny obrót 1135 ton w tym żyta 330 ton. Usposobienie stałe.

Kto jest zdrajcą?

Rozkład komunizmu — kompromitacją socjalizmu na całym świecie

„To, co się dzieje w Moskwie, to więcej iż błąd, więcej niż zbrodnia — to kompromitacja socjalizmu na całym świecie“ — powiedział wybitny marksista wiedeński, Otto Bauer. I rzeczywiście, rozkład partii komunistycznej w Rosji, to kompromitacja doktryny Marksa.

Paryski „Le Temps“ w związku z ostatnimi egzekucjami w Rosji pisze:“ „Co wart taki sojusznik jak Sowiety, w których najwyższe czynniki państwowe są przeżarte zdradą.“ „La Republique“ dodaje: „Jeżeli Tuchaczewski i 7 generałów byli szpiegami, to jedno z dwojga, albo jest to prawda, a wówczas Sowiety okazują się krajem zupełnie przegniłym, albo jest to kłamstwo — zaś wówczas reżim sowiecki jest ostatecznie skompromitowany.“

Paryska „L Aube“ podkreśla: „Największy wróg chrystianizmu pożera sam siebie... Słowa papieża z encykliki „Divini Redemptoris“ zaciążyły klątwą nad bezbożnym komunizmem. Będziemy wkrótce świadkami tej ciągle powtarzającej się prawdy, że wszelka ludzka potęga, uderzająca w Opokę Piotrową kruszy się sama w sobie.“

Cały świat obserwuje tę koszmarną tragikomedię, jaka już od długiego czasu rozgrywa się wśród komunistów w Rosjii. Cóż zostało z doktryny Lenina? Jak właściwie nazwać ten zlepek nacjonalizmu rosyjskiego, pomieszany z kapitalizmem dawnego typu i wschodnią tyranią Stalina? Nawet mało inteligentni marksiści zaczynają rozumieć, że co się dzieje w Rosji, nic nie ma wspólnego z realizowaniem doktryny socjalistycznej.

Z dawnej awangardy rewolucyjnej twórców komunizmu rosyjskiego zostały strzępy. Ciągle plwając na swych towarzyszy, którzy do niedawna reprezentowali państwo sowieckie, sami bolszewicy wydają na siebie sąd, wykazując, że cały ich reżim oparty jest na bagnie. We wzajemnym samounicestwianiu zatracają już nawet poczucie śmieszności: „Śmierdzące męty trockistów — pisze moskiewska „Prawda“ — i zinowiewców, całe to ścierwo (!) usiłuje podkopać się pod ściany naszego państwa“.

Czym właściwie jest dzisiejszy stalinizm? Trudno określić. Jedni mówią, że Stalin, to realista, płynący z najsilniejszym prądem. Inni wykazują, że jest on taktykiem a nie ideologiem i że dla doktryny Marksa integralnej żywi głęboką ukrytą pogardę. Inni wreszcie widzą w taktyce krwawego dyktatora poprostu zrezygnowanie z ambicji rewolucji socjalnej i przystosowanie się do konkretnych warunków środowiska.

W każdym razie ostatnie rozprawy i egzekucje wśród wodzów bolszewizmu wywoływać zaczynają u komunistów i poza granicami Rosji **głębokie rozczarowanie i jakby wstyd.** Zaczynają się budzić sumienia u tych, u których choćby iskierka szczerej ideowości pozostała, którzy wierzyli w głębszy sens doktryny Marksa.

Powstaje dziś wśród t. zw. „ideowych“ komunistów tragikomiczne pytanie: Jaki właściwie komunizm propagować, czy Lenina, czy Trockego, czy Stalina?.. Kto wśród samych przywódców bolszewizmu jest właściwie „zdrajcą proletariatu“?

Powstał chaos. Wychodzi na jaw obłuda sprytnych agitatorów, którym nie chodzi bynajmniej o dobro „mas pokrzywdzonych“ ale którzy poprostu z całym cynizmem na ruinach dawnej carskiej Rosji walczą o władzę.

KOLCE BEZ RÓŻ

PŁOT P. WIERZBICKIEGO

Cała Warszawa ma płoty pomalowane na zielony kolor, tylko jeden płot na Grochowie zachował dawną barwę. Jest to płot p. Wierzbickiego, posła i jednego z filarów „Lewiatana“.

Czy przedstawicieli wielkiego kapitału i w tej dziedzinie ogólne przepisy nie obowiązują?

LETNIE MUNDURY NA ZIME

Pomimo, że mieliśmy już dwa miesiące upałów, to dopiero teraz Główna Komenda Policji wydała przepisy o umundurowaniu funkcjonariuszów policji. Letnie mundury będą koloru khaki i prawdopodobnie jeśli sprawa pójdzie nadal w tym tempie, zostaną wydane już w połowie grudnia. *(Zast.).*

Marsz. Prystor obraził się

że... nikt z posłów i senatorów nie prenumeruje „Słownika Biograficznego“

Szerokie echa w kołach parlamentarnych wywołał incydent na dorocznym zebraniu Akademii Umiejętności którego „bohaterem“ był marszałek Senatu p. Prystor. Tło incydentu było następujące: Sekretarz generalny Akademii, rektor Kutrzeba, składając oficjalne sprawozdanie poruszył m. in. sprawę „Słownika Biograficznego“, wydawanego przez Akademię. Rektor Kutrzeba stwierdził, że Słownik nie wywołał takiego zainteresowania, jakiego należałoby się spodziewać i wymieniając dane statystyczne wspomniał, że nikt z posłów i senatorów nie prenumeruje słownika.

W tym momencie siedzący w pierwszym rzędzie foteli marszałek Senatu, Prystor, demonstracyjnie opuścił salę.

Po zakończeniu sprawozdania prezes Akademii prof. Wróblewski oraz obecny na posiedzeniu minister W. R. i O. P., prof. Święłosławski, usiłowali załagodzić ten incydent. P. Prystor jednak odpowiedział, że jedyną satysfakcją dla niego może być dymisja sekretarza generalnego Akademii, rektora Kutrzeby.

W odpowiedzi na takie stanowisko marsz. Prystora, prezes Wróblewski stwierdził, że żądanie dymisji jest właściwie skierowane pod jego adresem, gdyż jako prezes jest on odpowiedzialny za wszystko, co się dzieje w Akademii.

Do załagodzenia incydentu nie doszło więc i marsz. Prystor opuścił Kraków, nie zjawiając się więcej.

Jak się dowiadujemy, prezes Polskiej Akademii Umiejętności, prof. Wróblewski i sekretarz generalny Akademii prof. Kutrzeba zgłosili na ręce Zarządu Akademii swoje dymisje. Będą one rozpatrywane na walnym Zebraniu Akademii we wrześniu br.

Zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości jaki będzie stosunek Akademii do tego incydentu.

15 czy 21?

Walka o ilość foteli w PAL'u

Senat spieszy z odsieczą p. Sieroszewskiemu

Senacka komisja oświatowa rozpatrywała we środę nowelę do ustawy akademickiej oraz projekt ustawy o Polskiej Akademii Literatury. Na posiedzeniu był obecny minister oświaty p. Święłosławski oraz wicemin. Ujejski. Posiedzenie trwało niedługo, obszerniejszej dyskusji nie było.

Nowelę do ustawy akademickiej zreferował sen. Miklaszewski, stawiając wniosek o przyjęcie jej w brzmieniu sejmowym. Następnie krótko przemawiał min. Święłosławski, ze zwykłymi skargami i zarzutami wystąpił rabin Schorr.

Sen. Petrażycki, który był na posiedzeniu z ramienia komitetu techniki ustawodawczej wyraził żal, że nie będąc członkiem komisji, nie może odpowiedzieć jak należy sen. Schorrowi. Następnie zgłosił kilka poprawek natury kodyfikacyjnej i stylistycznej. Poprawki te przyjęto.

Ustawę o Polskiej Akademii Literatury referował sen. Jastrzębowski. Zapewne na interwencję sen. Sieroszewskiego wniósł on poprawkę podwyższającą liczbę członków PAL z 15 do 21 osób. Poprawkę tę uchwalono, jak również kilka poprawek drobniejszych.

Posiedzenie Senatu, na którym obie te sprawy mają być załatwione, zwołano na poniedziałek, o godz. 11-ej przed południem. Następnie będzie musiała zebrać się jeszcze komisja oświatowa Sejmu i odbędzie się plenarne posiedzenie Sejmu dla uchwalenia poprawek Senatu. W ten sposób sesja nadzwyczajna przedłuży się do 22 lub 23 bm.

Żydzi zmartwieni

Kryzysem dyktatury rosyjskiej

„Naprawa“ w ofensywie

(k) Żydowski „Nowy Dziennik“ melancholijnie rozmyśla nad artykułami Bolesława Koskowskiego:

„P. Bolesław Koskowski jest obecnie jednym z nielicznych w Polsce ludzi, którzy do zagadnienia żydowskiego skłonni są przykładać miarę rozsądku i trzeźwości. Niechże tedy spróbuje argumentować inaczej. — Niech dokładnie przestudiuje stan żydów w Polsce, formę i ilość napadów przeciwżydowskich, sposób rozmawiania i pisania o nas, sytuację naszej młodzieży, podstawę dużego odłamu ludności polskiej wobec religii żydowskiej i t. p. i niech zastanowi się nad tym, jakby radził Polakom, gdyby ci, znaleźli się na miejscu żydów polskich.

Co prawda p. Koskowski wysuwa pewne zastrzeżenia, jeśli chodzi o zachowanie się żydów. No, ale dziś żydzi nie mogą zbytnio grymasić i wystarczy im, gdy ktoś ich choć trochę rozgrzesza.

Pokusa władzy

Łódzki „Głos Poranny“ wyrażający poglądy żydowskie ma wstręt do tego, co się dzieje w Rosji:

„Jest niezmiernie charakterystyczne, że ten wstręt wyrażany jest w najsilniejszy sposób przez tych, którzy sami reprezentują system dyktatury. Nie ma dyktatora, który nie stałby się tyranem, jeśli się toleruje jego absolutystyczną władzę. Pokusa władzy jest olbrzymia i nie było jeszcze człowieka, któryby posiadał władzę i jej nie nadużywał.

Wstręt jest zrozumiały: Wszak wśród skazywanych na śmierć jest tylu żydów. Ale jednocześnie zjawiają się obawy:

„Ale od chwili wybuchu wielkich powikłań wewnętrznych, wpływ rosyjski w sposób widoczny zaczął się zmniejszać. Zastanówmy się choćby nad rolą, którą Rosja odgrywa w zagadnieniu hiszpańskim, która to rola staje się coraz mniejsza.

„Głos Poranny“ oddaje:

„Kryzys dyktatury rosyjskiej, ponieważ nie nastąpił jednocześnie, z powszechnym kryzysem dyktatur, stanowi szczególne niebezpieczeństwo dla pokoju Europy.

Naprawdę rzecz ma się zupełnie odwrotnie.

Ofensywa „Naprawy“

P. Mackiewicz w „Słowie“ zaniepokojony zjazdem młodej wsi tak pisze:

„Istotnie „naprawiacze“ górują nad organizacją płk. Koca pod jednym względem. OZN ma być organizacją polityczną, ale według pewnej formuły, czy recepty, którą pozwolę sobie nazwać „przemądrzałą“ nie uprawia polityki, nie wypowiada się w sprawie rządu, Sejmu, prasy etc. Zjazd młodzieży wiejskiej — wręcz odwrotnie — jest z założenia zjazdem apolitycznym, ale przecież aż tryska polityka z niego. Oto powołano do komitetu honorowego prócz dostojników wojskowych, których obecność dla każdej grupy politycznej w Polsce jest dziś sprawdzianem siły i mocy, wyłącznie ministrów radykalnych, wyłącznie lewe, radykalne skrzydło gabinetu premiera Składkowskiego. „Tych my popieramy, o tych będziemy się bić, nie chcemy powrotu innych“ — takie hasło będzie się unosiło nad tym zjazdem.

Tak oto „Naprawa“ rozpoczęła ofensywę.

to jest tak

TRAGEDIA SOCJALISTYCZNEJ FRANCJI

Rok mija od czasu jak rządy we Francji objął Front Ludowy z Lejbą Blumem jako premierem na czele. Okres to czasu krótki, a jakże bogaty w doświadczenia i zmiany. Zmiany, które skompromitowały doszczętnie rządy żydowsko - socjalistyczne we Francji. Ogromny wzrost drożyzny, dewaluacja franka, rozprzężenie życia gospodarczego, ustawiczne strajki i zaburzenia, podniecanie wzajemnych nienawiści, oto wymowny bilans tych rządów.

Wystawa paryska została otwarta z wielkimi trudami i opóźnieniem. I chwilowe zapewniał jaki taki wewnętrzny spokój i względny porządek we Francji. Już teraz się mówi, że natychmiast po jej zamknięciu dojdzie w skomunizowanej Francji do najbardziej ostrych zaburzeń, które zadecydują o losach i obliczu rządów czerwonych.

Ostatnio znów donosi prasa paryska, że mimo odwołania się przed kilku miesiącami przez Bluma o pomoc finansową do żydowskich sfer wielkokapitalistycznych, — grozi Francji ponowny kryzys finansowy. Istnieje obawa, czy kilkumiliardowy deficyt nie uniemożliwi Blumowi w ogóle jakiejkolwiek działalności.

Po niewczasie zorientowali się Francuzi, jakie „dobrodziejstwa“ przynoszą ze sobą rządy żydowsko - socjalistyczne. Zorientować się jednak mogą o tym w czas inne narody.

Sprawa Gdańska

(Dokończenie ze str. 1-ej)

lonii gdańskiej, która się od kilku miesięcy dokonywa przy poparciu Gen. Komisarza Chodackiego, — przyjęta być musi przez całą polską opinię z pełnym uznaniem i zadowoleniem, jako zapowiedź i początek konsekwentnej i owocnej polityki narodu polskiego na ważnym odcinku gdańskim. I poparta szczerymi życzeniami, by dokonana dziś już formalnie konsolidacja stała się konsolidacją prawdziwą i rzetelną, na trwałych podstawach opartą.

W sprawie gdańskiej Polska zdobyć się musi na duże materialne ofiary. Co do tego nie może być wątpliwości. Jednak ofiary te zużyte być muszą nie na podtrzymywanie gospodarcze ciążącego narodowo do Niemiec miasta, lecz na w z m o c n i e n i e w n i m ż y w i o ł u p o l s k i e g o, na powiększenie w nim polskiego stanu posiadania. Polacy, pracujący w Gdańsku, spełniają bowiem najcięższą nieraz służbę narodową i narażeni są najbardziej i moralnie i materialnie za swoją polskość. Należy się im więc odpowiednia pomoc reszty polskiego społeczeństwa i troskliwa opieka polskiego rządu. A ofiary te nasze i wkłady materialne w Gdańsk nie mogą w żadnym wypadku przyczyniać się do osłabiania w nim p o l s k o ś c i.

P. W.

Głośny proces prasowy

przed Sądem Apelacyjnym

W Sądzie Apelacyjnym wyznaczony był wczoraj termin procesu Stanisława Cat - Mackiewicza przeciwko redaktorowi „Narodu i Państwa“, Bolesławowi Srockiemu. W odpowiedzi na artykuł Cat Mackiewicza w „Słowie“ wileńskim „Führeria bez ideologii“, red. Srocki zamieścił w „Narodzie i Państwie“ notatkę, w której zarzucił, iż Cat - Mackiewicz reprezentuje „światopogląd targowicki“.

Sąd Okręgowy skazał red. Srockiego na miesiąc aresztu. Apelację wniosły obie strony. Sąd odroczył sprawę i postanowił przekazać ją do rozpatrzenia pełnemu kompletowi, w składzie trzech sędziów.

W ŻYRARDOWIE

zaprenumerować „A B C“ można u p. Henryka Kurcke ul. Wilcza 2 m. 54

Odparty zamach na kieszeń obywateli



Izba poselska odrzuciła rządowy projekt noweli o finansach komunalnych

Za zł. 2.30 pożytek i wygoda

Pożytkiem dla każdego jest czytanie „ABC - Nowin Codziennych“.

Wygodą jest otrzymywanie pisma do domu rano, przed wyjściem do pracy.

„ABC“ zaprenumerować można w Kantorze Al. Jerozolimskie 3a osobiście, pisemnie lub telefonicznie 7-27-33 i 8-18-37

W KUTNIE

zaprenumerować „A B C“ można u p. E. Lewandowskiego (Kiosk gazetowy)

Z ŻYCIA AKADEMICKIEGO

Komers Arkonii — Autonomia — Ideje Młodzieży

Młodzież nie zrezygnuje ze swych postulatów

W ciągu ostatnich kilku tygodni wytworzyła się oryginalna atmosfera dokoła zagadnień związanych z organizacją życia młodzieży akademickiej i wogóle stosunku do młodzieży.

Przede wszystkim już sam fakt wysunięcia się na plan pierwszy tego zagadnienia jako swojego rodzaju rozgrywki politycznej czym ono bezsprzecznie jest, świadczy wymownie o sile zainteresowania się czynników politycznych i jednocześnie o dużym znaczeniu politycznym młodzieży jako zwartej całości.

Zajmuje się kwestią „młodzieżową" rząd, czynniki wojskowe, rozmaite czynniki „decydujące" albo istotnie, albo we własnym mniemaniu, wielu posłów z zagadnienia młodzieży uczyniło sobie argument „prorządowej opozycji", wreszcie dużo na ten temat mówi i pisze opozycja.

Dwa zagadnienia szczególnie szeroko były omawiane z tej dziedziny. Jedno to komers Arkonii z udziałem marszałka Śmigłego - Rydza, a drugie — to zagadnienie „dać studentom swobodę, czy nie".

Na temat Arkonii czyni się pilne i skrupulatne badania, doszukując się najrozmaitszych oświadczeń, powiedzeń, gestów, które miałyby świadczyć o tym, że uroczystość ta miała takie, a nie inne znaczenie, ale koniecznie polityczne. Jedni dopatrują się w tym kaptowania młodzieży do OZN'u, inni zdają się już widzieć w tym jakąś odskocznię dla pewnych czynników politycznych, a inni znowuż, w przystępie genialnego wprost optymizmu, lub pesymizmu, zależnie od własnej orientacji politycznej, widzą w tym poprostu otwartą drogę do... sanacji.

Kwestia zmiany ustawy o Szkołach Akademickich, to zagadnienie, które nazwaliśmy zagadnieniem „dać, albo nie dać młodzieży swobody" jest także z oryginalnego punktu widzenia rozpatrywane. Rozważa się poprostu zagadnienie, czy jeżeli młodzież akademicka dostanie autonomię, lub jej taką czy inną namiastkę, czy wówczas nastąpi na terenie akademickim uspokojenie, czy młodzież przestanie wreszcie wypowiadać w sposób bezkompromisowy, niejednokrotnie bardzo drażliwy, swoje poglądy. Jedni twierdzą, że swoboda młodzież „zdemoralizuje", że trzeba zamiast swobody zastosować umiejętnie (czytaj — jeszcze bezwzględniej niż min. Święto-sławski) tak pedagogiczne argumenty jak pałki policyjne, ludzie zaś o bardziej sentymentalnych usposobieniach twierdzą, że młodzież wdzięczna za „wielkie dobrodziejstwa" jakie ją spotykają, będzie w przyszłości spokojna, zachwycona wszystkiem, no poprostu będzie jadła z ręki.

Najciekawsze zaś jest to, że ta ostatnia możliwość jest zdaje się brana pod uwagę z dużym zresztą zaniepokojeniem nawet przez pewne, z zasady opozycyjne, grupy polityczne starszego społeczeństwa.

Wszystko to jest, albo jednym wielkim nieporozumieniem, albo też poprostu brakiem odwagi spojrzenia rzeczywistości śmiało w oczy.

Niepotrzebnie niepokoją się starsi panowie, wierni wyznawcy zasady „precz ze wszystkim, co mogłoby zniszczyć chociażby jeden argument okrzyku „precz". Fatalnie zawiodą się na swej koncepcji ci, którzy chcą od młodzieży wytargować za biblijną miskę soczewicy — swobodę życia akademickiego, — bezkrytyczny i bezczynny pogląd na to wszystko co się w Polsce dzieje.

Musimy sobie powiedzieć szczerą prawdę aby później uniknąć nieporozumień, żalów, niespełnionych nadziei.

Tak jak w fakcie obecności przedstawicieli młodzieży akademickiej na uroczystościach wręczenia buławy marszałkowskiej, tak i w obecności marszałka Śmigłego - Rydza na uroczystości Korporacji Arkonia młodzież akademicka widzi jedynie i wyłącznie manifestację swego stosunku do armii i zawsze zaznacza że chce tę armię widzieć przepojoną tymi samymi ideałami, które sama wyznaje. To, że takie czy inne czynniki chcą koniecznie widzieć w tym jakąś grę polityczną ze strony samej młodzieży lub jej przywódców ideowych to nie może mieć żadnego wpływu na jej postępowanie. Młodzież przez ostatnie lat kilka dość wyraźnie chyba zaznaczyła swe bezkompromisowe stanowisko narodowe, społeczeństwo polskie miało możność niejednokrotnie przekonać się o tym, że młodzież swe postulaty stawia twardo, ale szczerze, bez żadnych niedopowiedzeń i ukrytych myśli. Dla tego też nie potrzebuje się ona obawiać, aby ogół społeczeństwa, uczciwie i bez partyjnych przesłon na oczach patrzący na bieg życia w Polsce mógł nawet na jedną chwilę przypuścić, że za stosunkiem jej do armii kryją się jakieś względy rozgrywek, czy komeraży politycznych.

Dla młodzieży marszałek Śmigły - Rydz na komerszu Arkonii nie był politykiem, lecz żołnierzem.

Zaś dla uspokojenia rozedrganych nerwów jednych, a rozwiania złudnych nadziei innych dodam, że każda próba zdyskontowania stosunku młodzieży do armii dla jakichkolwiek celów partyjnych spotka się zawsze u młodzieży ze zdecydowaną odprawą.

A teraz jak to będzie z młodzieżą po ostatniej dyskusji w Sejmie i po zapowiedzianych przez p. min. Święto-sławskiego zmianach.

Trzeba rozróżniać dwa zagadnienia: życie uczelni akademickiej, ten odrębny nurt życia społeczeństwa polskiego, od życia całego Narodu.

Gdyby nawet zostały spełnione przez min. Świętosławskiego jego obietnice, gdyby nie istniała na wyższych uczelniach kwestia żydowska, zagadnienia materialne i wiele, wiele innych, które nie pozwalają na normalny tok pracy uczelni, to trzeba pamiętać, że młodzież akademicka w chwili bieżącej walczy conajmniej w takiej samej mierze, jak o sprawy życia uczelni, o przebudowę życia Narodu Polskiego.

O tym się zapomina. Traktuje się ostatnio młodzież akademicką jako jakąś odrębną, ba nawet obcą siłę polityczną, która mogłaby się zobowiązać pod pewnymi warunkami do niezabierania głosu w zagadnieniach ogólno - narodowych, jako armię kondotierów, którzy za pewną cenę mogliby złożyć broń.

Takie podejście niestety mają do młodzieży nietylko ludzie z dawnej sanacji, ale także niektórzy panowie z przysięgłej opozycji.

Młodzież akademicka za cenę realizacji jej postulatów, dotyczących życia uczelni, nie zaniecha swych dążeń ideowych i będzie nadal nad ich realizacją pracowała.

Realizacja postulatów młodzieży w ramach uczelni, pozwoli na normalny bieg nauki, lecz młodzieży w zagadnieniach ogólnonarodowych rąk nie zwiąże.

Mógłby się kto zapytać za tym po co czynniki miarodajne mają w takim razie realizować postulaty młodzieży?

Na to jest prosta odpowiedź. Jeżeli czynnikom miarodajnym chodzi nie o jaknajlepszy rozwój nauki, ale tylko o zapewnienie sobie ze strony młodzieży bezpieczeństwa, to istotnie nie ma po co.

TADEUSZ SALSKI

Paryż największym międzynarodowym ośrodkiem uniwersyteckim

Uniwersytet w Paryżu jest nadal największym ośrodkiem międzynarodowym studiów wyższych. Na ogólną sumę 32.577 studentów zapisanych w roku 1936/37 — 4.714 przypada na cudzoziemców. Wśród obcych narodowości najliczniej są reprezentowane: Rumunia —756 studentów, Polska — 696, Rosja — 332, Niemcy — 261, Persja — 231, Anglia 208.

Ogółem reprezentowanych jest 90 narodów. Najwięcej studentów cudzoziemców zapisanych jest na medycynę i nauki humanistyczne.

Szkoda, że z liczby 696 studentów z Polski. Biura Uniwersytetu w Paryżu nie wydzieliły ilości żydów, pochodzących z Polski, bo wówczas okazałoby się, że stanowią oni olbrzymi odsetek.

Młodzież — swemu Opiekunowi

Imieniny J.E. ks. bisk. Szlagowskiego

Uroczysty obchód w sobotę

Obchód imienia JE. Ks. Biskupa Szlagowskiego zgromadzi dn. 19 czerwca w kościele Akademickim a potem w sali Theologicum polską młodzież akademicką, która pragnie dać wyraz najgłębszej czci i serdecznego przywiązania do swego „akademickiego Biskupa".

Imię Jego zrosło się nierozerwalnie z życiem szkół wyższych i warszawskiej młodzieży akademickiej, nie było bowiem i nie ma w życiu tym zdarzenia, w którym zabrakłoby udziału J. E. Ks. Biskupa Szlagowskiego.

Długoletni profesor wydziału teologicznego Uniwersytetu Warszawskiego, dziś profesor honorowy, ukochany przez całą młodzież rektor, przed którego powagą i autorytetem wszyscy z szacunkiem skłaniali głowy, pod którego czujną ojcowską opieką wszyscy czuli się bezpieczni, miał i ma Jego Ekscelencja przemożny wpływ na młodzież.

Od chwili powstania szkół wyższych w Warszawie obrał sobie Ks. Biskup Szlagowski w ich życiu jeden teren pracy. Znakomity kaznodzieja, rozmiłowaną całą duszą w pięknie mowy polskiej, stał się budzicielem w sercach młodzieży najszlachetniejszych uczuć miłości Boga i Polski. Wszystkie jego kazania, wszystkie mowy akademickie, których dotąd mamy 80, — miały na względzie wychowanie młodzieży akademickiej w duchu katolickim i narodowym. Stanowiły niezbędny czynnik wychowawczy, stosowany z całym umiarem i znajomością duszy młodzieńczej przez ukochanego profesora.

J. E. Ks. Biskup A. Szlagowski przeżywa razem z młodzieżą wszystkie jej radości i smutki. Cieszy go jej powodzenie, rozkwit jej życia samopomocowego i organizacyjnego, zabiega około jej potrzeb materialnych, dodaje męstwa w dniach próby, staje się rzecznikiem wobec starszego społeczeństwa.

On wreszcie w 1932 roku rzuca inicjatywę pielgrzymki akademickiej na Jasną Górę i patronuje wielkiej sprawie ślubowania, nie szczędząc na prace przygotowawcze czasu i - trudów, bo pragnie, aby młodzież jaknajgłębiej przeżyła niezapomniany dzień 24 maja 1936 r. i mogła godnie spełniać jasnogórskie śluby.

Ustawiczne dowody ojcowskiej opieki i serdecznej troskliwości o wzrost duchowy młodzieży, o czystość akademickiego życia, o zgodę i jedność, sprawiają, że polska młodzież akademicka daje JE. Ks. Biskupowi A. Szlagowskiemu całe swoje serca, że stawia go wśród tych, których najmocniej kocha. Dlatego też organizuje sobotni obchód ku czci swego Biskupa, profesora i opiekuna.

Akademicy w T.C.L'u

prowadzą energiczną akcję

opartą na zasadach katolickich i narodowych

Ekspansja ideowa młodzieży akademickiej środowiska poznańskiego dokonywuje się głównie przez Akademickie Koło Towarzystwa Czytelni Ludowych, założone w ubiegłym roku.

Pod sprężystym kierownictwem członków Młodzieży Narodowo - Radykalnej pp.: Przemysława Dusia i Janusza Grabińskiego prowadzi ono szeroko zakrojoną akcję oświatową w duchu zasad katolickich i narodowych. Praca kół ujęta jest w trzy sekcje: odczytową (prelegentów), świetlicową i propagandową.

Sekcja prelegentów prócz wyszkolenia przyszłych mówców, utrzymuje „pogotowie prelegentów", które jest wzywane prawie codziennie.

Sekcja świetlicowa prowadziła w ciągu bieżącego roku akademickiego trzy świetlice w Poznaniu oraz z ramienia sekcji prowadził p. Gałkowski dwie świetlice na wsi.

Obecnie powołała sekcja świetlicowa do życia pierwszy akademicki teatr ludowy. Teatr ćwiczy sztukę Fredry: „Oj, młody, młody" i w lipcu wyruszą na objazd po kresach zachodnich.

Sekcja propagandowa zorganizowała przemówienia w Radio, przemówienia w dniu Święta T. C. L. przez głośniki na Placu Wolności, umieszczała artykuły w miejscowej prasie i wydała kilka pomysłowych afiszy propagandowych.

Do pracy starano się ściągnąć jak najwięcej organizacyj akademickich. W tym celu powołaliśmy do życia akademicki komitet zbiórki na Dar Narodowy 3-go Maja, który skupił 56 organizacyj akademickich, oraz akademicki Komitet zbiórki książek dla bibliotek wiejskich, który obejmował 52 organizacje, 5 drużyn harcerskich oraz wiele osób prywatnych.

Zbiórka dała w końcowym wyniku około 7000 książek, 2000 broszur i 1500 egzemplarzy pism.

Akademicki Komitet Ślubów Jasnogórskich wskazał pracę Akademickiego Koła T. C. L. jako formę realizacji Ślubów Jasnogórskich Młodzieży Akademickiej Poznania.

S. G.

Napływ studentów chińskich do Europy

Według danych oficjalnych Ministerstwa Oświaty Publicznej w Nankinie 286 studentów chińskich przebywa na wyższych studiach w Europie.

Ilościowo najwięcej przyjeżdża do Anglii, Niemiec i Francji. Według działów zaś najliczniej są reprezentowane nauki ścisłe, techniczne, prawa i ekonomia oraz sztuki piękne. Znamiennym jest fakt, że nauki handlowe stoją na ostatnim miejscu.

Młodzież Nar.-Radykalna w Poznaniu

W III-cim trymestrze odbyło się 6 zebrań ogólnych z referatami kol. kol.: Dusia, Gałkowskiego, Godlewskiego, Golachowskiego, Giuchińskiego i mgr. Tarnowskiego.

Intensywnie pracowało Seminarium Ideowe Młodz. Nar. Rad., na którym dyskutowano najważniejsze tezy programowe Ruchu Nar. Rad.

Zarząd Młodzieży Nar. Rad. nałożył na każdego członka obowiązek wykazania się dokonaniem jakiegoś czynu, urzeczywistniającego ideę narod. - rad., jak np.: założenie i poprowadzenie nowej placówki gospodarczej, lub oświatowej, samodzielne opracowanie jakiegoś zagadnienia, przeprowadzenia badań nad zażydzeniem jakiejś miejscowości i t. p.

Praca postępuje żywo naprzód, zdobywając szybko coraz szersze koła dla idei narodowo - radykalnej.

HEDDA WESTENBERGER — 10)

DR. MED. KARIN FISZER

POWIEŚĆ

„Miała 13 lat, kiedy przyłapano ją na opatrywaniu wiejskiego kundla z obrzydliwą raną na karku— tak zaczyna Hedda Westenberger swą powieść „Dr. med. Karin Fiszer".

W wieku lat 19, Karin została pielęgniarką. Nieco później wyszła za mąż za światowej sławy lotnika, Horsta Fiszera, który w rok potem zginął w katastrofie lotniczej.

Po śmierci męża Karin wstąpiła na wydział medyczny uniwersytetu w Lipsku.

Mijały lata. Dr. medycyny Karin Fiszer stała się znaną i poszukiwaną lekarką. Gabinet jej przy ul. Nettebleck w Berlinie jest odwiedzany przez wielu pacjentów.

Kiedyś wracając nocą od chorego natknęła się na ulicy na żebrzącą młodą dziewczynę, niepospolitej urody. Lekarka zainteresowała się żebraczką, zawiozła ją do domu, otoczyła opieką. Wiele ambicji i nawet uczucia wkłada Karin w wychowanie Elzy Wendt.

Tak to dobrze, że ten grubas w końcu sobie poszedł, taki nie bardzo przyjemny sąsiad! Aż tu znowu na jego miejsce pcha się jakiś młodzieniec, i to tak rozpycha się, że aż rozłoszczona rzuca mu srogie spojrzenia. W jednej chwili zmienia się to strogie spojrzenie, Elza śmieje się uszczęśliwiona, bo dobrze wyczuwa, że podoba się młodzieńcowi, tak patrzy na nią z zachwytem. Ostatecznie znajomość zawarła, a młodzieniec widząc, że Elza nie ma pojęcia o tym, co się na dole dzieje, zaczyna jej gruntownie wszystko tłumaczyć. W końcu nawet funduje jej piwo. Nazywa się Franciszek Hoffmann, elegancko wygląda, ubranie na nim nowiuteńkie, mieszka w Szarlotenburgu na Christstrasse. Cóż dziwnego, że Elza zapomniała, że ma wracać na 2-gą? A gdy sobie o tym przypomina, adorator zagaduje zręcznie. Nikt jeszcze nie wychodzi — bo kto się na tym rozumie, to między trzecią — a czwartą nie ruszy się. Proszę tylko dobrze uważać, zaraz ten z czwartym numerem będzie próbował minąć poprzednika — jeśli mu się uda, podniesie piekielny wrzask.

I znowu po pół godzinie: tylko się nie bać — on już panienkę do domu odstawi...

Bać się!... Nie! — śmieje się Elza zdradziecko i przechyla się cała rozczerwieniona przez balustradę i czuje, że Franciszek Hoffman objął ją ramieniem. musi przecież móc gdzieś ręce podzieć w takiej ciasnocie, myśli Elza uszczęśliwiona i stara się poddać temu objęciu...

— Ot! jak to pan powiedział — rzeczywiście teraz numer czwarty wyjeżdża...

Oh! Boże... to dopiero jestem zdenerwowana...

Niespostrzegła się biedna Elza, jak wybiła 4-ta! Przestraszyła się naprawdę — nie pomagają prośby i błagania — musi stanowczo wracać.

— Pan może przecież zostać — dodaje z wahaniem.

Hoffmannowi ani w głowie! Wydostają się razem z trudem, po przez ławki, flaszki. kufle, kapelusze, laski, pedały, nogi męskie i nóżki kobiece, z tego pierwszego rzędu galerii

— Wstąpmy chociaż na kawę... — błaga Hoffmann, kiedy stanęli na ulicy przed pałacem.

Elza nawet słyszeć o tym nie chce, byle wracać jak najprędzej. Najniespodziewaniej znalazła się naraz w aucie, nie zdając sobie sprawy, czy to ona zawołała — czy Hoffmann, albo może ten wygolony portier.

Zresztą wszystko już jedno! Usadawia się leniwie, wygodnie równie pewna siebie, jak jej towarzysz — choć dokucza jej sumienie.

Auto płynie cicho ulicą Kleista.

— Kiedy zobaczymy się znowu? — pyta cicho Hoffmann i równocześnie bierze ją za rękę.

Elza potrząsa ramionami. Ma w tej chwili głęboką świadomość, że pani doktór nie byłaby zadowolona z jej zachowania się tego wieczoru; że na pewno nie podobałby się jej Hoffmann. Chociaż tak niby elegancko ubrany, a może właśnie dlatego!... A ona?... sama dobrze nie wie. Bardzo się jej podoba... to znowu zupełnie jej się nie podoba, w każdym razie wysoce ją niepokoi. Kiedy w czasie jazdy przysuwa się do niej, i kładzie rękę na jej nodze... tak jej się dziwnie robi... Musi mieć trochę chyba w głowie, bo to na jednym piwie nie skończyło się, był i sznapsik, raczej dwa...

— To ja jutro zagwiżdżę na pannę na dole — odzywa się Hoffmann, uważając to za rzecz zupełnie naturalną.

Elza parska śmiechem. Gwizdać? Czy to nie kiepski wariat? Przed mieszkaniem pani doktór gwizdać!? To by się jej dopiero podobało. Przecież ona nie jest... tak nie można... tłumaczy.

— Jestem u pani, dla wpuszczania pacjentów — jakby to wystarczało do objaśnienia.

Ale Hoffmann trochę tym zdziwiony i nie bardzo rozumie. W tej chwili auto zatrzymało się przed domem, Elza spiesznie wysiada, wpada do domu, drzwi za sobą zamyka.

— Trzeba mu chociaż dobranoc powiedzieć, myśli i otwiera drzwi z powrotem. Hoffmann błyskawicznie wsuwa nogę między drzwi.

D. c. n.).

CZERWIEC

18

PIĄTEK

SŁOŃCE	
wschód	zachód
3—15	19—59
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
14 49	—
Dł. dnia	Przybyło
16—44	9—0

Dziś św. Marka
Jutro św. Gerwazego

TEATRY

TEATR WIELKI: nieczynny.

TEATR NARODOWY: „Powrót Przełęckiego"

TEATR POLSKI: Dziś „Cezar i człowiek" A. Nowaczyńskiego.

TEATR MAŁY: „Freuda teoria snów" Cwojdzińskiego.

TEATR LETNI: O godz. 8 „Król włóczęgów".

TEATR NOWY: Dziś komedia „Woj na kobieta" Salacrou.

TEATR KAMERALNY: „Mecenas Bolbec i jego mąż".

TEATR MALICKIEJ: Dziś „Mała Kitty i wielka polityka".

TEATR 8.15 (Śniadeckich 5). Operetka Abrahama „Wiktoria i jej huzar" z L. Halamą, Wł. Walterem i in.

ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE: (Nowy Świat 19) Czechowa „Wujaszek Wania". Sztuka ta grana będzie do 27 b. m.

W TEATRZE SZKOLNYM REDUTA Teatr Szkolny Reduta zawiadamia, że pokaz sztuki p. t. „Podanie o Piaście" — który z powodu złej pogody został w zeszłym tygodniu odwołany — odbędzie się w czwartek 10 b. m. o godz. 17-ej na Stadionie Wojska Polskiego (Myśliwiecka 3).

Panika na ul. Miłej

Tłum żydów przeszkadza akcji ratowniczej przy gaszeniu pożaru w mydlarni

W środę rano około godz. 9,30 wybuchł groźny pożar w żydowskiej mydlarni przy ul. Miłej nr. 24.

Przyczyną pożaru był nieoczekiwany wybuch przy dużym 300-litrowym blaszanym zbiorniku nafty, który zaczął płonąć. Płomienie objęły błyskawicznie zgromadzone w wielkiej ilości materiały łatwopalne.

Ogień rozszalał gwałtownie, zagrażając mieszkaniu na I-ym piętrze, położonemu bezpośrednio nad mydlarnią. Żar był tak silny, że zaczęły tlić się firanki w oknach domów po przeciwnej stronie ulicy, a właściciele sklepików przerażeni spuszczali rolety. Powstała w całej dzielnicy niebywała panika.

Policja z trudem torowała drogę wśród tysięcznego tłumu dla straży ogniowej, która w sile i-go oddziału przybyła na miejsce. Strażacy tak szybko i umiejętnie przeprowadzili akcję, że w przeciągu kilku minut trzema wylotami zalali mydlarnię, lokalizując pożar. Mimo, że w akcji ratunkowej przeszkadzał tłum żydów, który rozproszyła policja, używając skutecznie hydrantów strażackich, do godz. 11,30 zupełnie ogień ugaszono.

Morderca trojga osób

odesłany na badania psychiatryczne

Przed Sądem Apelacyjnym znalazł się proces okrutnego mordercy trojga osób: Antoniego Gapa, małorolnego chłopa ze wsi Bugaj pod Częstochową.

Gap cierpiąc nędzę podstępnie zwabił swego znajomego Adama Jachimiaka aby przyjechał do niego z wozem kartofli. Gdy Jachimiak nie podejrzewając niczego złego wszedł do chaty, wszelki ślad za nim zaginął. Gap zabrał z wozu kartofle, a konie odprowadził do lasu, następnie w nocy zakopał trupa Jachimiaka na łące.

Po wykryciu tej zbrodni Gapa aresztowano. Okazało się, że posiada on na sumieniu życie jeszcze dwojga ludzi: swojej przyjaciółki Heleny Pluty i jej 2-letniego synka, którego zadusił. Po śmierci pierwszej swojej żony, Gap namówił Plutę do wspólnego zamieszkania z nim w celu wychowywania 13-letniej córki. Po pewnym czasie uprzykrzywszy sobie przyjaciółkę Gap zażądał, aby się od niego wyniosła, ponieważ opierała się, zamordował ją, przy czym zbrodnię upozorował śmiercią naturalną.

Sąd Okręgowy w Częstochowie skazał zbrodniarza na karę śmierci. Przed Sądem Apelacyjnym obrońca wystąpił z wnioskiem o zbadanie poczytalności Gapa, który miał w więzieniu kilka ataków furii i zdradza objawy obłąkania. Sąd przychylił się do wniosku i Gap przesłany będzie na obserwację psychiatryczną.

Nie damy im zginąć

Usunięci z pracy za przekonania narodowe

Od dłuższego czasu zamieszczamy na łamach ABC apele do naszych zawsze ofiarnych Czytelników, z prośbą o udzielenie pomocy nieszczęśliwym i pokrzywdzonym przez los. Czytelnicy nasi zawsze na apel nasz odpowiadają czynem. Zawsze spieszą z pomocą, obdarowując nieszczęśliwych.

Obecnie musimy dać pomoc dwum nieszczęśliwym, młodym Polakom - narodowcom, którzy za swe przekonania polityczne, za swą pracę i działalność narodową, zostali usunięci z pracy i obecnie znajdują się w skrajnej nędzy, wraz z licznymi rodzinami. Jeden z nich p. Stanisław B. po wielu przejściach został bez możności utrzymania rodziny, składającej się z żony i dwojga dzieci. Posiada on wykształcenie średnie, pracował jako rachmistrz, liczy lat 30, w pełni siły, gorąco przywiązany do idei narodowej. Drugi z nich, p. S. A. ma bardzo ciężko chorą żonę i 5-cioro małych dzieci. Prosiliśmy kilka dni temu o pracę dla niego. Bo przecież tylko praca może zapewnić egzystencję na dłuższy okres czasu, doraźna pomoc nie wystarczy na długo. Gorąco więc prosimy o pracę dla tych dwóch nieszczęśliwców.

Ewentualną pomoc prosimy kierować do naszego kantoru Aleje Jerozolimskie 3a pokój 11 godz. 8—19.

Kronika prowincjonalna

GDYNIA

BURZA NA BAŁTYKU

Szalejąca burza na Bałtyku poczyniła pewne szkody w budującym się porcie rybackim w Wielkiej Wsi. Najwięcej ucierpiało znajdujące się obecnie w budowie molo zachodnie. Fale wyrwały 35 sztuk nieumocowanych jeszcze pali i około 20 metrów kieszczy drzewnych oraz wrzuciły do wody 3 karafy i część kolejki.

„TYDZIEŃ MORZA"

W okresie uroczystości „Tygodnia Morza" poszczególne okręgi LMK wręczą okrętom wojennym podarunki, jako symbol łączności między flotą wojenną a społeczeństwem. Również w ramach uroczystości „Tygodnia Morza" poszczególne okręgi LMK wręczą Gdyni symbole wytwórczości poszczególnych ziem Rzeczypospolitej. I tak — Kraków wręczy sól, Katowice węgiel, Wilno len i t.d.

LWÓW

ULGI DLA ROLNICTWA

We Lwowie odbyło się posiedzenie Izby Rolniczej, na którym zastanawiano się nad sytuacją rolnictwa, wytworzoną wskutek obecnej katastrofalnej suszy. Izba wysunęła wniosek, aby w okresie pożniwnym wstrzymać pobór podatków i świadczeń od rolnictwa oraz ograniczyć nacisk egzekucyjny.

RADOMSKO

NAPAD NA ZAGRODĘ WIEJSKĄ

Do zagrody wiejskiej Władysława Dziubonia we wsi Gawłowice, pow. radomszczańskiego wtargnęło nocą kilku opryszków, którzy po sterroryzowaniu domowników przystąpili do rabunku.

Wartość skradzionych rzeczy poszkodowany oblicza na 300 zł.

Policja już jest na tropie sprawców.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W TARTAKU

W dniu 14 bm. we wsi Lesiniec w tartaku stanowiącym własność Stanisława Klepińskiego i Wincentego Machowskiego.

Zatrudniony w charakterze robotnika 19-letni Eugeniusz Machowski dostał się w tryby maszyny, i uległ silnemu potłuczeniu. Przewieziono go do szpitala, tartak do chwili ukończenia dochodzenia opieczętowano.

„REKORDZISTA" KRADZIEŻY ROWERÓW

Od dłuższego czasu na terenie powiatu radomszczańskiego nieznany sprawca dokonywał systematycznych kradzieży rowerów.

Wszczęte przez policję energiczne dochodzenie przyczyniło się do wykrycia sprawcy, którym okazał się Leon Grabarczyk.

W ciągu ostatnich kilku dni dokonał on 6 kradzieży rowerów.

ŚLĄSK

O GODZIWĄ PŁACĘ

Na ostatnim zebraniu Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Górniczego w Polsce ZZZ dyskutowano nad sprawą zarobków robotników zatrudnionych w kopalniach kruszców. Podniesiono konieczność zrównania zarobków w kopalniach kruszców z zarobkami w kopalniach węgla. Górnicy na kopalniach kruszców tak samo są narażeni na niebezpieczeństwo, jak w kopalniach węgla, a ponadto narażeni są na zatrucie ołowicą. Postanowiono zatem zwrócić się do związków zawodowych aby przy najbliższej sposobności wystąpili wobec pracodawców z żądaniem zrównania taryfy dla kopalń kruszców z taryfą obowiązującą w kopalniach węgla.

ZAWODY LOTNICZE

Aeroklub Śląski w Katowicach urządza 11 lipca br. drugie wielkie zawody lotnicze. Zgłoszenia do zawodów należy kierować za pośrednictwem klubów afiliowanych do Aeroklubu RP. Ostateczny termin zgłoszeń upływa 5 lipca o godz. 15-ej. Dla zwycięzców w tych zawodach ufundowano bardzo wiele cennych nagród.

ORYGINALNE ZJAWISKO

Niewyjaśnione dotychczas zjawisko odkrył pomiędzy torami kolejowymi obok domu Mokrego pod Brzęczkowicami dróżnik kolejowy. Utworzył się tam lej głębokości około dwóch metrów. Dróżnik obawiając się katastrofy, zatrzymał nadchodzący z Mysłowic pociąg osobowy, który w dalszą drogę ruszył po wolnym przejechaniu toru nad lejem. Władze kolejowe usiłują ustalić przyczynę zjawiska jednak dotąd bezskutecznie.

WOŁYŃ

ŚMIERĆ W KĄPIELI

W czasie kąpieli w rzece Łudze we Włodzimierzu utonął 20 letni mechanik młynarski Wacław Łapczyński. Ponieważ Łapczyński uchodził za rekordowego pływaka, przypuszczać należy, że dostał ataku sercowego.

PŁdźkosę etao nu nu nu nununu

NOWA ORGANIZACJA

Na terenie całego Wołynia powstaje nowa organizacja o charakterze opiekuńczo - wychowawczym pod nazwą Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży. Celem Komitetu jest w drodze porozumienia organizacji, działaczy społecznych oraz instytucyj społecznych i publicznych skoordynować całokształt pracy opiekuńczej na odcinku opieki nad dziećmi i dorastającą młodzieżą.

OGŁOSZENIA DROBNE

Dwa listy w sprawie „Powrotu Przełęckiego"

Protest córki Żeromskiego

W środę odbyła się premiera sztuki J. Zawieyskiego p. t. „Powrót Przełęckiego", która pomyślana jest jako dalszy ciąg „Przepióreczki" Stefana Żeromskiego.

Na tle tej premiery sensację w kołach literackich Warszawy wywołał list córki Żeromskiego i spadkobierczyni jego praw wystosowany do dyrekcji T. K. K. T. List ten brzmi:

Dowiaduję się, że w Teatrze Narodowym rozpoczęto próby sztuki p. Zawieyskiego p. t. „Powrót Przełęckiego". Rzecz ta jest „przeróbką", nadużywającą pomysłów twórczych Żeromskiego, której nie wolno przedsiębrać bez zezwolenia autora oryginału, lub jego następców prawnych.

Przeciwko samowoli, będącej oczywistym wkroczeniem w cudze prawa autorskie i w imię nietykalności skończonego i zamkniętego wraz ze śmiercią Ojca mego dzieła, protestuję niniejszym i żądam zaniechania przedstawień.

W odpowiedzi na ten list p. Monika Żeromska otrzymała następujące oświadczenie, podpisane przez dyrektora Teatru Narodowego Ludwika Solskiego:

Wielce Szanowna Pani! W odpowiedzi na list Sz. Pani donoszę uprzejmie, że w przekonaniu Dyrekcji Teatru Narodowego nie ma żadnych powodów, aby sztukę p. Zawieyskiego p. t. „Powrót Przełęckiego" wycofać z prób i wyrzec się jej przedstawień.

Sztukę p. Zawieyskiego uważamy za utwór ciekawy i oryginalny, a powstały wskutek wpływu twórczego „Przepióreczki", co świadczy o nieprzemijającej żywotności dzieła Żeromskiego i w żadnym wypadku nie może uwłaczać pamięci wielkiego pisarza.

Ludwik Solski.

Jest rzeczą ciekawą, jakie będą dalsze losy tego konfliktu.

Czy nowa zbrodnia?

Tajemnicze zniknięcie ekspedientki

Przed kilku tygodniami zniknęła 27-letnia mieszkanka Włoch pod Warszawą, Irena Krzyżanowska, ekspedientka jednego ze sklepów.

Młoda dziewczyna, która była zaręczona z Teofilem Karczewskim, miała podjąć w zakładzie ubezpieczeń w Łukowie premię asekuracyjną w wysokości kilku tysięcy złotych za spalony dom, który stanowił jej własność.

Krzyżanowska wyjechała z Włoch wozem, powożonym przez jej dalekiego kuzyna, Stanisława Kizaka.

Udała się do Siedlec, gdzie miała do załatwienia kilka formalności, a po opuszczeniu tego miasta nikt jej więcej nie widział.

Zaginął również wszelki ślad po Kizaku.

Wczoraj ktoś podrzucił Karczewskiemu dowód osobisty, książkę ubezpieczalni społecznej i metrykę, stanowiące własność Krzyżanowskiej.

Do przesyłki, którą znaleziono w odległości półtora kilometra od szosy w Międzylesiu, dołączona była karteczka, w której nieznany przechodzień wyjaśnia, że znalazł je na drodze.

Ustalono, że Krzyżanowska nie podjęła w Łukowie przypadającej jej premii. Mimo to zachodzi słuszne przypuszczenie, że padła ona ofiarą zbrodni, przy czym morderca zwłoki jej gdzieś ukrył.

Władze prowadzą w tej sprawie energiczne dochodzenie.

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

KINA

APOLLO: „Daj mi Twe serce".
CORSO: „Żona z ogłoszenia" i „Skandale milionerów".
GLORIA: „Pan z milionami".
GWIAZDA: „Aliotria"
METROPOLIS: „Robert i Gloria".
OŚWIATOWE T. C. L.: „Turandot"
RENAISSANCE: „Bohaterska brygada" i „Porywacz dzieci"
SŁOŃCE: „Teodora robi karierę"
SFINKS: „Radość serca"
ŚWIT: „Władca Kalifornii".
TĘCZA-Łazarz: „Cygańskie dziewczę".
TĘCZA - Wilda: „Mały Lord".
WILSONA: „Zapomniany człowiek".

ZDERZENIE SAMOCHODÓW

Na szosie pod Olszą w pobliżu Mogilna samochód „Fiat" prowadzony przez właściciela p. Kulczaka z Mogilna zahaczony został w pewnej chwili przez samochód półciężarowy jednej z firm kapeluszy w Poznaniu. Samochody wpadły do rowu i uległy rozbiciu. Kilka osób odniosło dotkliwe obrażenia.

STRAJK OKUPACYJNY

W cegielniach pod Krotoszynem wybuchł strajk okupacyjny. Powodem strajku było wydalenie z jednej z cegielń 2-ch robotników. Strajkujący poza żądaniem przyjęcia do pracy wydalonych robotników, domagają się jednocześnie podwyżki płac o 50 proc. Pracodawcy zgadzają się na podwyżkę w wysokości 10%.

KLĘSKA SUSZY

Susza w powiatach mogileńskim i gnieźnieńskim doszła do niebywałych rozmiarów. Od połowy maja nie było tam absolutnie żadnych opadów. Szczególnie niepomyślnie przedstawiają się widoki na zbiory pszenicy, jęczmienia i żyta, a jeszcze gorzej przedstawia się stan warzyw.

KONGRES CHRYSTUSA KRÓLA

Międzynarodowy Kongres ku czci Chrystusa Króla odbędzie się w dniach od 25 do 29 czerwca. W dniach 28 i 29 czerwca obradować będzie w Poznaniu XVII zjazd katolicki.

Komisja Kwaterunkowa Kongresu ku czci Chrystusa Króla w Poznaniu donosi, że cena pokojów ustalona została jak następuje: 1 klasa 1 łóżko — 4 zł., 2 łóżka 5.50 zł., 2 klasa 1 łóżko — 3 zł. 2 łóżka — 4.50 zł. 3 klasa 1 łóżko — 2 zł., 2 łóżka — 3 zł. Kwatery zaś zbiorowe są od 50 gr. do 1 zł. od osoby. Komisja będzie w czasie kongresu urzędowała jak w czasie Targów na dworcu.

POCIĄG POPULARNY Z BERLINA

Jak się dowiadujemy, na Kongres przybyć ma z Berlina pociąg popularny z katolikami niemieckimi.

PIELGRZYMKA WĘGIERSKA

W dniu 27 bm. wyjeżdża z Györ na Węgrzech do Poznania pielgrzymka z J. E. ks. biskupem Stefanem Breyerem na czele. Pielgrzymka węgierska będzie uczestniczyła w Kongresie Chrystusa Króla.

ZJAZD KATOLICKI

W ramach Zjazdu Katolickiego odbędzie się dnia 29 czerwca o godz. 14 na boisku „Sokoła" zebranie mężczyzn, po którym pochód uporządkowany zasadniczo według parafii, ruszy przed pomnik Najświętszego Serca Pana Jezusa, gdzie odbędzie się wielka międzynarodowa manifestacja na zakończenie Kongresu Międzynarodowego i Zjazdu Katolickiego.

W pochodzie oddziały Kat. Stow. Mężów, Kat. Stow. Robotników, członkowie Sodalicyj, Bractwa, Żywe Różańce Ojców i inne męskie organizacje parafialne idą w grupach parafialnych.

Parafie i organizacje zasadnicze zbierają się na boisku „Sokoła". Akces do pochodu świeckie organizacje zgłaszać mogą w biurze Kat. Stow. Mężów, al. Marcinkowskiego 22, III p., tel. 26-97 w godz. od 10 — 14, do dnia 26 czerwca.

Zjazd Katolicki posiada charakter masowy. Wstęp na obrady Zjazdu Katolickiego będzie bezpłatny.

Odważne wystąpienie posła Dudzińskiego

Interpelacja w sprawie masonerii

Urzędnicy państwowi na usługach tajnych organizacyj

Interpelacja złożona przez pos. Juliusza Dudzińskiego do P. Prezesa Rady Ministrów w sprawie należenia funkcjonariuszy państwowych do nielegalnych organizacji, mających centrale poza granicami państwa, i udzielenia gmachów państwowych na zebranie takiej organizacji.

Według doniesień prasy, a mianowicie dwutygodnika „Revue Internnationale des Societés Secrètes" Nr. 9 z d. 1. V. 1937, Paris 11-bis rue Portalis oraz miesięcznika „New Age" z lutego br., New York odbyło się w Warszawie w dn. 9 grudnia 1936 zebranie reprezentantów loży masońskiej, obrządku szkockiego. Przyjezdnych delegatów centrali pp. J. Cowles'a i dr. M. W. Browna mieli spotkać kontraktowy radca Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych p. Stanisław Adam Stempowski i inspektor Ministerstwa Opieki Społecznej p. Zbigniew Skokowski. Samo zebranie miało się odbyć w gmachu Naczelnej Dyrekcji Lasów Państwowych, przy czym sprawozdanie zawarte w New Age podkreśla z radością fakt, iż mimo nielegalności tej organizacji zebranie mogło się odbyć w gmachu rządowym. Wiadomości te potwierdzałyby niepokojące od dawna polską opinię społeczną pogłoski o wpływach obcych agentur nie tylko wśród społeczeństwa polskiego, ale nawet wśród czynników rządowych, a w szczególności w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych.

Mam zaszczyt więc zwrócić się do P. Prezesa Rady Ministrów z następującymi pytaniami.

1) Czy wiadomości zawarte w zacytowanych publikacjach odpowiadają prawdzie?

2) Czy prawdą jest, że poszczególne osoby, znajdujące się na etacie państwowym należą do organizacyj nielegalnych, mających swe centrale poza granicami Rzeczypospolitej?

3) Co P. Premier zamierza uczynić, aby uniemożliwić funkcjonariuszom państwowym należenie do organizacyj tajnych, a w szczególności takich, które stanowią obce agentury?

4) Wreszcie jakie P. Premier zamierza wyciągnąć konsekwencje z udzielenia przez Min. Rolnictwa — Dyrektora Naczelnej Dyrekcji Lasów Państwowych — lokali w gmachu rządowym dla zebrań nielegalnej i obcej organizacji?

(—) JULIUSZ DUDZIŃSKI,

poseł na sejm.

15 wyroków śmierci

na przewódców Falangi Hiszpańskiej

ST. JEAN DE LUZ, 16. 6. Według wiadomości nadeszłych z nad granicy francusko - hiszpańskiej przewódca falangi hiszpańskiej Manuel Hedilla stanął przed sądem wojennym, oskarżony o knowania przeciwko bezpieczeństwu ojczyzny. Sąd wydał przeciwko niemu dwukrotnie wyrok skazujący na śmierć.

Równocześnie z Hedillą sądzono 80 innych kierowniczych osobistości Falangi. 14-u z nich skazano na śmierć, 20 na dożywotnie ciężkie roboty, a pozostałych na wygnanie do Gwinei.

Wśród skazanych na śmierć znajdują się dowódcy Falangi kraju Basków, w Salamance, Burgos i Toledo. Wyroki śmierci prawdopodobnie nie będą wykonane, a kara zostanie zamieniona na ciężkie roboty po zajęciu Bilbao.

Po gorącej dyskusji

Sejm uchwalił ustawę akademicką

Min. Swiętosławski w ogniu krytyki

Na popołudniowym posiedzeniu Sejmu, w dyskusji nad nowelą do ustawy o szkołach akademickich przemawiał min. Świętosławski. Podkreśla na wstępie, że w dzisiejszych czasach ideologicznego zmagania się z sobą całego społeczeństwa, każdy, kto ponosi odpowiedzialność na jakimkolwiek bądź odcinku życia narodowego i państwowego, musi zdawać sobie sprawę, że najważniejszym jego obowiązkiem jest jednoczyć i wytwarzać warunki sprzyjające podniesieniu intensywności zbiorowej pracy do możliwego maksimum. Dlatego ani rząd, ani izby ustawodawcze nie mogą zwlekać ani jednej chwili, jeśli mają świadomość, że uchylenie tej lub innej ustawy może przyczynić się do przyspieszenia ogólnej konsolidacji sił narodu.

Chroniczny stan zadrażnienia

Kilkuletnia praktyka wykazała, że pewne punkty ustawy o szkołach akademickich wytworzyły chroniczny stan zadrażnienia zarówno wśród profesorów, jak i młodzieży akademickiej. Niektóre artykuły tej ustawy wytworzyły psychiczną zaporę uniemożliwiającą wytworzenie atmosfery, która by sprzyjała harmonijnej współpracy organów władzy centralnej z uczelniami akademickimi.

W czasie mego urzędowania, przeżywałem chwile ciężkie. Pomiędzy Ministerstwem Oświaty a młodzieżą stała ściana nie do przebycia, ściana zarządzeń, które uniemożliwiały porozumienie.

Pos. Tarnowski wyraża pogląd, że nowela obecna powinna rozpocząć nowy okres autonomii kontrolowanej. Niestety, nowela nie jest konsekwentna w przeprowadzeniu tej reformy. Wiemy, że po roku 1933 zwinięto szereg katedr. Gdybyśmy nie zmienili art. 3 ustawy z r. 1933, to podobne rugi mogłyby się powtórzyć. Nie zgadza się z posłem Budzyńskim, który uzasadniał usuwalność profesorów potrzebą przemiany kraju w obóz warowny.

Nieufność do młodzieży

Mówiąc o stosunku do młodzieży akademickiej pos. Tarnowski stwierdza:

„Podstawową zasadą obecnego systemu opartego o art. 52 ustawy z 1933 r. i rozporządzenie wykonawcze „O Stowarzyszeniach Akademickich z 30 kwietnia 1933 r." jest nieufność do młodzieży — najdalej rozwinięta biurokratyczna kontrola wchodząca w najdrobniejsze przejawy życia akademickiego.

Przykładem tego szczególnie charakterystycznym jest sposób w jaki unormowano przeprowadzenie wyboru w każdym najmniejszym stowarzyszeniu akademickim.

Zakazy i nakazy

Do kontroli sowarzyszeń akademickich wciągnięto na podstawie obowiązującej dziś ustawy, Ministra i profesorów, których równocześnie całkowicie uzależniono od Ministerstwa Oświaty.

Ujęte w karby takiej kontroli życie młodzieży poczęto regulować w drodze nakazów i zakazów.

Nerwowe Ministerstwo

Jeżeli zaś weźmie się pod uwagę, że Ministerstwo równocześnie uciekało się zbyt nerwowo i zbyt często do surowych i najsurowszych środków, z których ustawa pozwala korzystać Ministrowi, a więc do zawieszania wykładów, zamykania uczelni, wprowadzania komisarycznych zarządów do Bratniej Pomocy (które przed paru dniami szczęśliwie zostały zniesione) rozwiązywania organizacji — to uzyskamy niewesoły, ale pełny i prawdziwy obraz stosunków na uniwersytecie.

Nic nowego

Nowela jak już powiedziałem nic w tym stanie rzeczy nie zmieniła.

Gdyby więc Wysoka Izba przyjęła nowelę bez zmian, bez uwzględnienia poprawki mojej, tyczącej młodzieży, to tym samym uznałaby, że na odcinku młodzieży zmiany są niepotrzebne — a takie właśnie stanowisko wydaje się chyba niemożliwe.

W moim przekonaniu opieka i nadzór nad młodzieżą należy z natury rzeczy do wychowawców tej młodzieży a więc do profesorów.

W walce z młodzieżą starzy zawsze ulegną

P. ks. Lubelski podkreśla, że aby uzdrowić stosunki w uczelniach akademickich nie dość jest młodzież potępić, trzeba się do niej zbliżyć i stworzyć takie warunki, w których by powaga ciał akademickich była tak duża, że wszelka interwencja z zewnątrz stałaby się zbyteczna. Nie zna młodzieży akademickiej ten, kto myśli, że pałką można ją uspokoić.

Do polityki młodzież jest wciągagana i przez opozycję i przez obóz rządowy. Związek Młodzieży Demokratycznej, Legion Młodych, Straż Przednia w szkołach średnich — te organizacje pchają młodzież do politykowania. Zresztą, młodzież nie jest ani ślepa ani głucha, widzi kto podważył powagę władz akademickich, podważając autonomię i usuwając profesorów.

Trzeba iść z młodzieżą i spełniać jej postulaty, by ich sobie nie musiała wywalczać. W walce młodych ze starymi, starzy zawsze ulegną.

Skrępowanie młodzieży

P. Bakon uważa bowiem, że Sejm nie jest przygotowany do należytego opracowania tego zagadnienia. Możnaby usprawnić tę ustawę, jeśli idzie o sprawę młodzieży. Tymczasem nowela dotyka tylko kwestii dyscyplinarnej, a tego przecież nie można uważać za rozwiązanie zagadnienia. Mówi się o wrzeniu wśród młodzieży, ale jedną z najważniejszych przyczyn tego stanu rzeczy jest skrępowanie jej ustawą z r. 1933, która nawet najdrobniejsze przejawy życia zbiorowego poddała pod nadzór administracji. Mówi się, że młodzież ulega niepokojom, ale czy ktokolwiek był dawniej w czasach uniwersyteckich tak skrępowany, jak obecna młodzież. To trzeba rozwiązać i oddać opiekę nad organizacjami młodzieży senatom i profesorom. Dajmy młodzieży sposobność wyżywania się w ramach organizacji. Trzeba dać młodzieży możność praktycznego przygotowywania się do pełnego życia w jej własnych organizacjach. Są dwa typy społeczeństw — zachodni, który myśli i rozwija się i wschodni — który tylko słucha. Wszyscy chcielibyśmy, aby nasza młodzież była społeczeństwem typu zachodniego.

P. Bakon stawia wniosek o odesłanie ustawy z powrotem do Komisji. Wniosek ten odrzucono.

Zostaniemy...

Rabin Rubinsztein uważa oczywiście, że żydzi są ofiarami polityki jaką się prowadzi w szkołach akademickich.

P. Bakon: Ale w Brześciu nie ma uniwersytetu.

P. Rubinsztein polemizuje z gen. Żeligowskim nazywając jego przemówienie „ofensywą". Ta metoda w granicach państwa jest niebezpieczna, zwłaszcza, kiedy się mówi o zjednoczeniu społeczeństwa (p. Marchlewski: Chrześcijańskiego, głos: Polskiego). Życzę powodzenia w cementowaniu społeczeństwa chrześcijańskiego, ale w interesie Państwa jest, aby zjednoczenie ogarnęło nas wszystkich, którzy w nim żyjemy i zostaniemy. (Głosy: zobaczymy).

Rubinsztein dowodzi dalej, że polskie uczelnie wychowują mechanizmy „wyzute z ducha bożego".

P. Bakon: Trzeba było wychować Chaskielewicza i Szczerbowskiego.

P. Rubinsztein: Odpowiedzialność za Chaskielewicza i Szczerbowskiego przerzuca się zbiorowo na nas. To jest gorsze niż średniowiecze.

P. Marchlewski: To jest uświadomienie!

„Twórca polskiego antysemityzmu"

Ostatni przemawiał referent p. Drozd Gierymski. Odpowiadając Rubinszteinowi stwierdza, że tak się składa, że ile razy występuje p. Rubinsztein, tyle razy napotyka fale oburzenia, można by powiedzieć, że jest twórcą „poselskiego antysemityzmu". Nie umie patrzeć obiektywnie, widzi krzywdę i biedę żydów, a nie widzi krzywdy i biedy Polaków, ani tego, że niejednokrotnie Polacy skrzywdzeni są przez żydów. Są momenty, w których posłowie żydowscy postąpiliby lepiej, gdyby głosu nie zabierali.

Jeszcze jedno „samobójstwo"

MOSKWA, 16. 6. Przewodniczący Centralnego Komitetu Wykonawczego Białorusi Sowieckiej Czerwiakow popełnił w dniu 16 b. m. samobójstwo.

Według informacyj ze źródeł oficjalnych, przyczyną samobójstwa były sprawy natury rodzinnej i osobistej.

Jak przesłuchiwano towarzyszy Doboszyńskiego?

Sensacyjny wniosek obrony

(Dalszy ciąg informacyj ze str. 1-szej)

KRAKÓW, 16. 6. W związku z zeznaniami kom. Kuziela adw. Jaworski stawia wniosek o przesłuchanie świadków: Wąchały Mariana z Krakowa, Zygmunta Malady z Libertowa i Antoniego Wątora z Chorowic na okoliczność, że przesłuchiwanie nie odbywało się zgodnie z przepisami. Sąd w tej sprawie poweźmie decyzję później.

Następnie zeznawał świadek Orlicki, zastępca komendanta posterunku w Myślenicach, zaprzysiężony, nagół zeznania jego nie wnoszą nowych szczegółów.

Następnie zeznawał komendant posterunku, Michał Kanik, zaprzysiężony. Również i zeznania tego świadka nie odbiegają od zeznań, złożonych na rozprawie towarzyszy Doboszyńskiego.

Dłuższą wymianę zdań w jego zeznaniach zajęła sprawa znalezienia, jak oświadcza świadek, t. zw. „rulonu" (papieru z pieniędzmi, złożonymi w rulon).

Na tym przewodniczący zarządził przerwę do godz. 17.30.

Po przerwie jako pierwszy zeznaje Teofil Matuszkiewicz, przodownik straży granicznej w Jabłonce, który opisuje przebieg akcji pościgowej za Doboszyńskim pod Zubrzycami. W czasie pościgu za grupą z 4-ch ludzi jeden z uciekających zmierzył się do ścigających z karabinu, wobec tego oddano do niego kilka strzałów, na skutek których został zabity Machno.

Zeznania dalszych świadków: Wojnarowskiego, Polarza, Lutonia, Święcha, Przezdzieckiego, Dzienbi dotyczą szczegółów akcji pościgowej za grupą Doboszyńskiego i nie wnoszą żadnych nowych interesujących szczegółów.

Po przerwie zeznaje gospodyni starosty, Kunegunda Turek, opisuje napad na mieszkanie starosty, które zostało zniszczone.

Następnie zeznaje św. Małecki, post. P. P. w Myślenicach. Św. opisuje przebieg napadu na posterunek.

Po zeznaniach świadka Małeckiego zeznawał dodatkowo kom. Królikiewicz dla wyjaśnienia, gdzie mógł być zraniony Wątor? Kom. Królikiewicz zaprzecza, jakoby to mogło zajść w czasie śledztwa.

Po tych zeznaniach przewodniczący odroczył rozprawę.

Prezydent R. P. w Wiśle

Dzisiaj wieczorem Pan Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał do Wisły.

Bój o Bilbao trwa

Gwałty i pożary w mieście

SAN SEBASTIAN, 16. 6. Oddziały powstańcze kontynowały natarcie na całym froncie Bilbao. Przed południem zostały zdobyte pozycje na Santa Izabel, górujące nad wiodącymi do Bilbao drogami oraz nad zachodnim brzegiem rzeki Nervion, gdzie wszystkie wyniosłości znajdują się pod obstrzałem powstańczej artylerii.

Od strony Galdacano natarcie powstańcze postępuje w kierunku północno - wschodnim.

Wojska narodowe, znajdujące się w pobliżu Archanda, na północny - wschód od Bilbao, przeprawiły się przez rzekę Nervion, usadawiając się mocno na lewym brzegu rzeki. W ten sposób Bilbao zostało otoczone od północy i odcięte od morza.

SAN SEBASTIAN, 16. 6. Do zajętej ostatnio przez wojska powstańcze miejscowości Plencia przybyło wczoraj i dzisiaj wielu dezerterów. Opowiadają oni, że liczni sympatycy prawicy, którzy pozostawali w więzieniach w Bilbao, przewiezieni zostali ubiegłej nocy do Santander.

Dziś rano tłum podpalił kościół Santa Marina w miejscowości kąpielowej Las Arenas w pobliżu Bilbao. W kościele zastrzelono uprzednio kilkadziesiąt osób. Oddziały powstańcze, działające na wybrzeżu posuwają się szybko naprzód. Dziś zajęto miejscowości Sepelana i Guecho.

W ręce powstańców wpadł dzisiaj jacht na którym znajdowali się liczni działacze lewicowi, którzy usiłowali wydostać się z Bilbao. Jacht przyholowano do portu Pasajes.

Otwarcie pawilonu polskiego

PARYŻ, 16. 6. W czwartek o godz. 15.30 odbędzie się uroczysta inauguracja pawilonu polskiego na wystawie paryskiej. Inauguracji dokona ambasador R. P. w Paryżu Juliusz Łukasiewicz. W uroczystości weźmie udział chór archikatedralny z Poznania pod dyrekcją ks. dr. Gieburowskiego, który wykona pieśni narodowe.

Wszechrosyjska Wystawa Rolnicza

nie odbędzie się w tym roku

MOSKWA, 16. 6. Ajencja „Tass" donosi, że rada komisarzy narodowych i C. I. K. postanowiły odłożyć na rok 1938 wystawę rolniczą, która miała się odbyć w roku bieżącym i której celem miało być wykazanie wysokiego poziomu rolnictwa ZSSR.

Oficjalnie krok ten jest motywowany koniecznością lepszego zorganizowania wystawy. W rzeczywistości jednak odroczenie spowodowane zostało małym prawdopodobieństwem ściągnięcia większej ilości turystów do Rosji, wobec panujących tam stosunków.

pamiętajcie o bezrobotnych narodowcach

Z sali sądowej na bruk

w obawie przed wyrokiem

LWÓW, 16. 6. Niecodzienny wypadek zamachu samobójczego na sali sądowej wydarzył się we Lwowie. Oto w czasie rozprawy w sądzie grodzkim przeciwko Włodzimierzowi Izyszynowi, oskarżonemu o kradzieże kolejowe, ten ostatni korzystając z chwilowej nieuwagi służby, skoczył przez otwarte okno z II-go piętra na bruk. Przewieziono go w stanie beznadziejnym do szpitala.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimskie 3 a. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16.30—19.30
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor i prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a. I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a. tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400 Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr. na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekarskie 30 gr. Nekrologia po 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy. — tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty i wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Dział ogłoszeń: Aleja Jerozolimska 3 a — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz. Tel. 72733.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski — Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121 — Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Czarnocki.